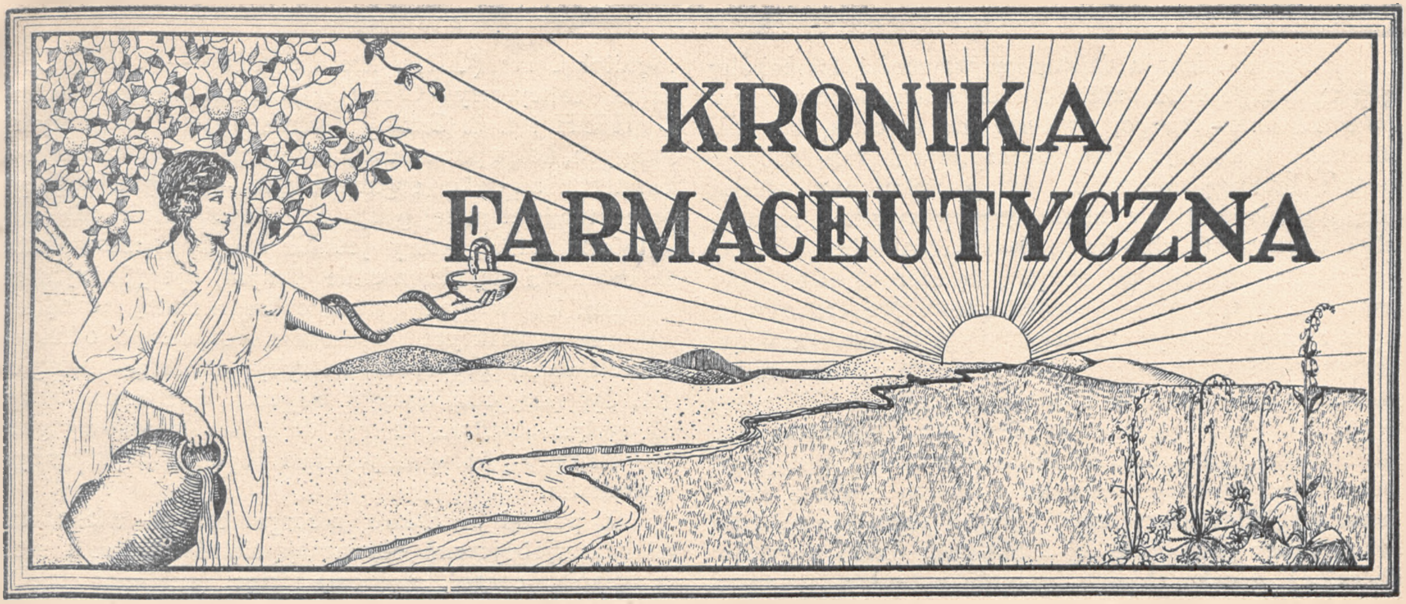


Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 10., półroczna 5, Kwart. 3 zł. **Numer pojedyńczy 1 zł.**

Redakcja i Administracja czynne od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. **Telefony 323-18 i 136-20.** **Konto czekowe P. K. O. 849**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str 70 zł. 1/2—40 zł. 1/4—20 zł.— 1/8 12 zł.

ROK XXVI. **Nr. 2.** **LUTY 1927 R.**

TREŚĆ: F. Rozencwajżanka. O zależności między budową chemiczną a własnościami farmakologicznemi.—Referaty z czasopism obcych.— J. Kloczkowski, inż.-chem. Deratyzacja. — Nowe środki lecznicze. — Sprawy zawodowe. — Głosy Związkowców. — Ruch Związkowy. — Kronika. — Z Tow. Wiedzy Wojskowej. — Z Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych. — Nadesłane.

Felicja ROZENCWAJŻANKA.

O zależności między budową chemiczną a własnościami farmakologicznemi.

Wraz z nauką chemiczną, której intensywny rozwój przypada na czasy stosunkowo niezbyt dawne — rozwija się farmakologja. Z chwilą, gdy udoskonalenie metod chemicznych pozwoliło na wyodrębnienie wielu dawniej nieznanych w stanie czystym substancji, okazało się, że własności lecznicze, przypisywane nieraz bardzo złożonym ciałom (ze świata roślinnego np.), związane są ze specyficznemi, indywidualnemi związkami chemicznemi, a nie z całym zespołem składników, ciało dane tworzącym. Wyodrębnienie ciał czynnych przyczyniło się do bliższego ich zbadania i tu przekonano się, że istnieje niewątpliwie zależność między własnościami farmakologicznemi, a budową chemiczną, względnie fizyczną danego ciała.

Schmiedeberg np. wskazuje na zależność działania farmakologicznego od stosunków fizyko-chemicznych, resorbcji, rozpuszczalności, lotności i t. d.

Najprostsze wytłumaczenie zależności działania usiłował dać Curci. Podaje on, że na działanie organicznej cząsteczki składają się własności poszczególnych składników, przyczem węgiel według niego działałby osłabiająco, wodór podniecająco, a tlen obojętnie.

Tak proste, jak przypuszczał Curci, zależności te nie są, tem nie mniej poczynione wiele ciekawych spostrzeżeń na temat wpływu pewnych ugrupowań chemicznych na działanie farmakologiczne. Okazało się np. (S. Fränkel „Die Arzneimittel — Synthese“), że wprowadzenie grupy nitrowej NO^2 — wzmacnia własności trujące substancji, przykładem bezol C^6H^6 i nitrobenzol $C^6H^5NO^2$, gliceryna CH^2OH — $CHOH$ — CH^2OH i trująca nitrogliceryna CH^2ONO^2 — $CHONO^2$ — CH^2ONO^2. Grupa karboksylowa — $COOH$ własności te osłabia np. trujący fenol C^6H^5OH, nietrujący kwas benzesowy C^6H^5COOH, pyrogallol $C^6H^2(OH)^2COOH$ i t. d.

Spostrzeżono również przy dalszych badaniach, że własności lecznicze zależą nietylko od obecności w cząsteczce związku danych grup czynnych, lecz również od miejsc, jakie te grupy zajmują w układzie przestrzennym. Orto — oksybenzesowy kwas, znany w farmacji pod nazwą kwasu salicylowego jest ciałem o wybitnych własnościach leczniczych, podczas, gdy para i meta — oksybenzoesowe kwasy, własności tych nie posiadają.

Po stwierdzeniu faktu, że własności farmakologiczne danego ciała zależą od ściśle określonego ugrupowania chemicznego, wyłoniła się kwestja, czy nie możnaby było, nie naruszając czynnych grup, zmienić o tyle budowę chemiczną danego leku, aby usunąć niepożądane działanie uboczne: przykry smak, zapach, zbyt wielką. lub zbyt małą rozpuszczalność. Możliwość taka istnieje i tu otwiera się szeroki teren działania dla chemików — farmaceutów. Jednem z ważnych zagadnień, wysuwających się tu na plan pierwszy, było wynalezienie sposobu usunięcia przykrego smaku niektórych preparatów farmaceutycznych. W wielu wypadkach daje się to osiągnąć przez zamienienie rozpuszczalnej substancji na nierozpuszczalną np. przez połączenie czynnego związku z ciałem również czynnem, względnie obojętnem. Cierpki smak taniny usuwany przez połączenie jej z białkiem (ciało nierozpuszczalne), gorzką chininę łączymy z taniną. Często stosujemy reakcję estryfikacji, tak np. używana w lecznictwie euchinina jest estrem kwasu chininokarbonowego i nie posiada tak wybitnie gorzkiego smaku chininy. Lecz estryfikacją posługujemy się nie tylko dla poprawienia smaku, lecz również w celu zmniejszenia intensywności działania danego leku (własności żrące, trujące). Ogromne zastosowanie mający w medycynie salol C^6H^4 (OH) COO—C^6H^5 jest estrem fenolu (kwasu karbolowgo) i kwasu salicylowego, jako ciało nierozpuszczalne, rozkładające się powoli dopiero w organiźmie, nie jest tak żrący i trujący jak fenol.

Dokładniejsze poznanie budowy ciał farmakologicznie czynnych prowadzi jednak nie tylko do poprawiania na drodze chemicznej i przystosowywania do naszych potrzeb znanych oddawna leków, lecz nasuwa możliwość otrzymywania nowych preparatów. Można to zauważyć przedewszystkiem w tak ważnych w nowoczesnej terapji działach, jak dziedzina środków narkotycznych i dezynfekcyjnych.

Rozpatrując budowę chemiczną ciał, działających nasennie, dochodzimy do wniosku, że ich narkotyczne własności zależą przeważnie od obecności grupy alkilowej (etylowej). Dość często jednak spotykamy się ze związkami alifatycznemi, w których wodór zastąpiony jest przez chlorowiec, przyczem działanie narkotyczne wzrasta ze wzrostem ilości chlorowca. Dwuchlorek metylenu CH^2Cl^2 działa słabiej (nie wywołuje wymiotów), niż chloroform $CHCl^3$, ten ostatni słabiej, niż czterochlorek węgla CCl^4, który jest ciałem trującym i dlatego nie używanym w lecznictwie. Do grupy tej zaliczamy również chloralchydrat CCl^3 — CHO — H^2O i ciała pokrewne.

Stosowanie jednak chlorowych związków narkotycznych w praktyce napotyka na poważne przeszkody z tego powodu, że wywierają one ujemny wpływ na serce. Dogodniejszymi w tym wypadku są środki, w których działanie nasenne zależy od grupy etylowej.

W pierwszym rzędzie, należy tu wymienić eter etylowy (C^2H^5O), niesłusznie zwany siarczanem, oraz całą grupę związków sulfonowych: sulfonal, trional, tetronal i t. p.

Przy badaniu środków antyseptycznych okazało się, że w związkach aromatycznych własności antyseptyczne zależą w dużej mierze od obcości grupy hydroksylowej OH. — kwas karbolowy C^6H^5OH, pyrogallol C^6H^3 $(OH)^3$, krezole CH^3 — C^6H^4 (OH), kwas salicylowy $C^6H^4(OH)COOH$, beta naftol. $C^{10}H^7OH$ i t. d. Znamy również wiele ciał antyseptycznych, które powstawały przez wprowadzenie jodu do cząsteczki związku organicznego — najważniejszym przedstawicielem tej grupy jest powszechnie używany jodoform CHI^3, który jednak ma tę ujemną cechę, że odznacza się niezmiernie silnym, specyficznym zapachem. Ze względu właśnie na niemiłą stronę stosowania w praktyce jodoformu, rozpoczęto oddawna poszukiwania preparatu, któryby, działając analogicznie, był przyjemniejszy w użyciu; zwrócono uwagę na związki bizmutowe np. dermatol (zasadowy galusan bizmutu), który odpowiada zupełnie wymaganym warunkom.

Z pośród związków nieorganicznych własnościami bakterjobójczemi odznaczają się również sole srebra (lapis, corgol, argocol) i rtęci (sublimat $HgCl^2$ i t. d.).

Ciekawem bardzo zjawiskiem, ze względu na stosunek, jaki zachodzi między działaniem farmakologicznem, a wartościowością chemiczną pierwiastka jest fakt, że sole żelaza działają rozmaicie w zależności od tego, czy występuje ono w postaci pierwiastka dwu czy trójwartościowego. Zaobserwowano naprzykład, że związki żelazowe koagulują krew ($FeCl^3$), żelazawe zaś własnościami takiemi się nie odznaczają.

Już Blake w pierwszej połowie ubiegłego stulecia wypowiedział pogląd, że między budową cząsteczkową soli nieorganicznych, a ich działaniem fizjologicznem istnieje pewna zależność przyczem dużą rolę odgrywa tu wartościowość metalu, przyjmuje on, że działanie fizjologiczne pierwiastków zależy od drgań międzycząsteczkowych, od których zależy również widmo i w zakresie soli izomorficznych działanie to wzrasta, ze wzrostem ciężaru atomowego metalu (katjonu). Tak np. własności toksykologiczne ałunów wzrastają przy przejściu od glinu (c. atomowy 27,1), poprzez chrom (c. at. 52), i mangan (c. at. 54,9), do żelaza (c. at. 55,8). (J. Messner, Pharm. Zentrhalle, 15, 1926).

Botkin, badając oddziaływanie metali alkalicznych doszukiwał się związku między intensywnością działania, a miejscem, jakie dany pierwiastek zajmuje w układzie naturalnym Mendelejewa. Porównywał on działanie toksykologiczne potasu, rubidu i cezu (pierwiastki, należące do podgrupy pierwszej jednowartościowych katjonów) i doszedł do wniosku, że własności te zmniejszają się, ze wzrostem ciężaru atomowego.

Jak wiadomo własności fizyczne i chemiczne pierwiastków, są funkcją ich ciężarów atomowych, zmieniają się okresowo, przyczem podobne własności powracają po zwiększeniu się ciężaru atomowego o 16. Nic więc dziwnego, że już oddawna starano się również działanie farmakologiczne uzależnić od miejsca w układzie naturalnym. Myśl ta miała i ma obecnie bardzo wielu zwolenników, którzy wyprowadzają na tej podstawie daleko idące wnioski, o możliwości stosowania danego pierwiastka w terapji.

Wnioski te jednak nie okazują się słuszne. Tak np. przed trzema laty Hammet, Nowrey i Müller (Pharm. Monatsheft. 10, 1925), rozpoczęli badania nad

dwutlenkiem germanu. Wychodząc z założenia, że ponieważ german stoi w tablicy Mendelejewa obok arsenu, więc i jego dwutlenek powinien mieć własności zbliżone do trójtlenku arsenu. Chociaż badacze ci dowiedli rzekomo w eksperymentach nad zwierzętami słuszności swego założenia, to widocznie popełnili przy badaniach jakiś błąd zasadniczy, gdyż Bailey i inni orzeczenia ich nie potwierdzili.

Z drugiej jednak strony znamy wiele faktów, które służyć mogą za dowód, że istnieje pewna zależność między własnościami farmakologicznemi, a liczbą atomową pierwiastka, czyli jego miejscem w układzie Mendelejewa, zwłaszcza, jeżeli porównać pierwiastki, stojące w tym samym rzędzie pionowym. Za przykład podać tu można stosowane obecnie w lecznictwie na wielką skalę sole bizmutu, wykazujące wiele podobieństwa do związków arsenu (ten sam szereg pionowy) i rtęci (ten sam szereg poziomowy), ale mniej od nich trujące.

Drugim przykładem na potwierdzenie zależności działania farmakologicznego od ciężaru atomowego jest wprowadzenie od niedawna do terapji związków strontu, które znalazły zastosowanie w wypadkach chorób skórnych (E. Hartmann. Münch. Medizin, Wochenschrift, 44, 1926). Stront w tablicy Mendelejewa stoi między wapniem i barem w tym samym rzędzie pionowym co magnez. Lehnardt, badając sole strontu przekonał się zupełnie zgodnie z przewidywaniami, że zbliżają się one do związków wapnia i baru, nie posiadają trujących własności tego ostatniego, na krew i system naczyniowy oddziaływują analogicznie jak wapń i podobne są nieco do magnezu.

Zagadnienie stosunku budowy chemicznej i ciężaru atomowego do własności farmakologicznych nie zostało jeszcze całkowicie rozwiązane, aczkolwiek dotychczasowe badania przyniosły w wielu wypadkach wielkie korzyści. Rozległe pole do pracy stoi otworem. Wiele na niem zrobiono, ale bardzo dużo jeszcze do zrobienia pozostało.

Referaty z czasopism obcych.

NAUKOWE PODSTAWY FARMACJI GALENOWEJ.

Tschirch proponuje, aby ekstrakty i nalewki surowców, zawierających glukozydy, były przyrządzane ze świeżych roślin, które celem stabilizacji powinno się poddać działaniu par alkoholu, poczem dopiero należy je pociąć i wyciągać.

Wyciągi gęste powinno się z farmakopei skreślić, a to z tego względu, że przy odparowywaniu ich następuje pewien rozkład istot działających.

Przy roślinach alkaloidowych używanie świeżych roślin do przetworów nie jest konieczne. Jełczeniu olei i tłuszczów powinno się zapobiegać przez ogrzanie, przyczem uwalnia się je od wody i zabija rozszczepiające je lipazy. Przy nalewkach proponuje usunąć substancje balastowe.

W ten sposób przyrządzone wyciągi i nalewki muszą być jeszcze farmakologicznie badane.

Schw. Apoth. Ztg. 63, sŁ 713/26.

Gł.

RAD. LIQUIRITIAE Z NAD WOŁGI I JEGO PREPARATY.

L. A. Kowalewa i W. A. Skwarcow na zasadzie eksperymentalnych badań korzenia lukrecyjnego pochodzenia z Dubowki podają następujące wnioski: korzenie zebrane należy przekroić wzdłuż, bez zdejmowania kory, i w takim stanie suszyć. Sproszkowany korzeń nie powinien zawierać więcej jak 10% wilgoci. Wyciąg suchy o zawartości 32% glicyryzyny należy uważać za bardzo wysoki gatunek. Przy wyparowywaniu wyciągów należy unikać kotłów żelaznych. Ekstrahowanie należy przeprowadzać w perkolatorach, operując korzeniem sproszkowanym. Racjonalne ekstrahowanie przeprowadza się w obecności amoniaku, unikając wysokiej temperatury, która powoduje rozkład glicyryzyny. Amoniaku należy dodawać w takim stosunku, aby jeden mol wagowy glicyryzyny wypadł na jeden mol amoniaku. Badania korzenia lukrecyjnego i jego preparatów autorzy przeprowadzali w kierunku ilościowego określenia glicyryzyny, wilgoci i popiołu.

Chimiko-farmacewticzeskij wiestnik, Nr. 9 — 11.1926.

J. F.

ORGANICZNE I NIEORGANICZNE ŻELAZO.

C. Massatsch zaprzecza pojawiającym się w literaturze zawodowej zdaniom, jakoby żelazo w preparatach leczniczych jak: Ferratyna, Somatosa i Liquor ferri album., działało dlatego korzystniej, że jest związane organicznie, a nie nieorganicznie. Autor przekonał się, że żelazo w takich preparatach nie występuje w połączeniu z białkiem, lecz raczej jako wodorotlenek żelaza, subtelnie rozdrobniony i osadzony na porowatym podkładzie. Przy trawieniu pepsyną uwalnia się z nierozpuszczalnego kompleksu białka około 4,5—6,5% żelaza. Oddawanie żelaza jest funkcją czysto kwasową treści żołądkowej i przebiega obok procesu trawienia. Rezultatem trawienia jest z jednej strony żelazo, z drugiej zaś białko prawie całkowicie zhydrolizowane.

Pharmazeut. Ztg. 71, s. 988 (26).

Gł.

ZASTOSOWANIE TLENU W WYPADKACH CHOROBY MORSKIEJ.

Pomiędzy wieloma środkami przeciw chorobie morskiej niema dotąd żadnego, którymby dawał bezwzględnie dobre wyniki. W ciężkich przypadkach choroby występują ciągłe wymioty, które uniemożliwiają działanie jakiegokolwiek środka wewnętrznego, ponieważ natychmiach po przyjęciu, zostaje on wydalony z organizmu. Dr. Weiss, jak ogłasza w Nr. 40, 1926 r. Münchener Medizin Wochenschrift zastosował w wypadkach inhalacje tlenowe. Od jednej z fabryk berlińskich otrzymał on praktyczne flaszki stalowe, nie większe od butelek do piwa, które mogą być umieszczone obok chorego w łóżku. Węża metalowego i maskę niklową, można ześrubować w ciągu kilku minut. Chory wdycha tlen co ½ godziny, względnie co godzinę przez 3 do 5 minut. Podczas inhalacji głowa chorego powinna być tylko cokolwiek uniesiona

(położenie możliwej równowagi). Naturalnie, że objawy choroby nie znikają odrazu całkowicie, ale następuje znaczna poprawa, ustają ciągłe wymioty i wtedy dr. Weiss podawał do wewnątrz: Tr. chinae cmp. 10,0, Tr. Valer. aeth. Spiryt. aether, Tr. Rhei vin. aa 5,0. Co godzinę 30 — 40 kropli w wodzie.

F. R.

W SPRAWIE ZMNIEJSZENIA NIEBEZPIECZEŃSTWA NARKOZY.

Zarówno usypianie pod narkozą, jak i przebudzenie chorego zależy od objętości gazu, wdychanego na minutę. Ponieważ proces oddychania można regulować za pomocą dopływu dwutlenku węgla, stąd możliwość stosowania go, gdy zachodzi potrzeba pogłębienia oddychania. W Ameryce stosują w tym celu mieszaninę dwutlenku węgla (5 — 10%) z tlenem. Na tej drodze udało się osiągnąć głęboką narkozę eterową 2 — 3 minut. Prócz tego przy stosowaniu dwutlenku węgla powrót do normalnej reakcji krwi otrzymuje się po upływie 1½ godziny w porównaniu z 12 — 24 w zwykłych warunkach.

(Münch., Medizin. Wschrift. 37, 1926).

F. R.

INSULINA.
Fritz Liquer.

Krystaliczna insulina Abla zawiera 100 — 120 jednostek w 1 mgr.

Daje ona wszystkie reakcje ciał białkowych. Insulina Abla jest najsilniejszą ze wszystkich; znajdujących się w handlu preparatów. Im preparat jest czyściejszy, tem krócej konserwuje się w roztworach wodnych. Przy fabrykacji potrzebowano dawniej 5 kg. trzustki, aby wyprodukować 20 jednostek w 1 cm. Dzisiaj z 1 kg. trzustki otrzymuje się 250 — 350 jednostek leczniczych. 100 jednostek kosztowało w 1923 roku 30 mk., dzisiaj 3—4 razy silniejszy preparat kosztuje 3—4 mk.

Stosowanie codzienne insuliny kosztuje od 1—2 mk. Działa tylko podskórnie, lub dożylnie wprowadzona.

Ztschr. f. angew. Ch. 39, 1051 (26).

Gł.

W SPRAWIE JAKOŚCI PREPARATÓW TYLNEGO PŁATU PRZYSADKI MÓZGOWEJ.

Sargin K. D. w artykule swym wspomina o niewłaściwym określaniu jakości preparatu z tylnego płatu przysadki mózgowej, albowiem oznaczenie ilości żywej tkanki w preparacie nie określa siły fizjologicznego działania. Ze względu na wielkie zastosowanie tego preparatu w lecznictwie, obecny lekospis rosyjski wymaga mianowania jego zarówno jak lekospis amerykański. Różnica w biologicznem określaniu jest ta, że lekospis amerykański wymaga mianowania według wzorca przygotowanego przez Voegtlin'a, zaś lekospis rosyjski wymaga wzorcowania według histaminy, produktu o stałych własnościach chemicznych i efektach macicznych. Następnie lekospis amerykański wymaga, aby działanie fizjologiczne nie było mniejsze i nie przewyższało wzorca, zaś lekospis rosyjski wymaga, aby siła działania fizjologicznego nie była mniejszą od wzorca. Następnie autor przytacza ciekawe spostrzeżenia D-ra Lewickiego, który badał preparaty angielskie i niemieckie w kierunku fizjo-

---

Jan KLOCZKOWSKI inż.-chemik.
Kierownik Izby Odkażającej w Łodzi.

Deratyzacja.
(Ciąg dalszy).

Metoda biologiczna polega na ograniczeniu naturalnego przyrostu szczurów przez wyłapywanie i zabijanie jedynie samic, gdyż nadmierna ilość samców wpływa źle na warunki zapładniania. Zapładnianie myszowatych odbywa się przy akompanjamencie głośnego pisku i kwiku. Do metody biologicznej należy zaliczyć tępienie za pomocą zwierząt, będących naturalnemi wrogami szczurów i myszy, a więc wszelkie gatunki psów, kotów i liczne zwierzęta drapieżne.

Irlandzkie i szkodzkie ratlery, pinczery, fokstiery, jamiki są dobremi szczurołapami w miejscach, gdzie niema dziur i rupieci. W ciasnych kryjówkach i wąskich przejściach łapanie szczurów przez psy jest utrudnione. Kot głodny chętnie łowi szczury, naogół jest za leniwy i niechętnie tępi te silne i złe zwierzęta. Łasice, tchórze, kuny z dużym powodzeniem stosują się w walce ze szczurami, gdyż prześladują je w norach, kryjówkach, i tam duszą. Kruk, wrona, gawron, sowa, jastrząb, puhacz, orzeł i t. p. drapieżne ptaki nie małe usługi oddają ludności w tępieniu tych gryzoni. Wywoływanie wśród tych zwierząt epidemji chorób zakaźnych zaliczają do metody biologicznej. Bakterje chorób podają w trutkach lub zaszczepiają zwierzęciu, które zakaża inne w trakcie choroby, często trup zakażonego bywa zjadany przez zdrowe i przez to szerzy się choroba. Trutki bakteryjne działają przeważnie w stanie świeżym. Z trutek i jadów bakteryjnych najwięcej używany jest Bacillus typhi murium Danysza, laseczniki paratyfusu B i laseczniki Gärtnera. Wymienione bakterje dają wyniki częściowe, 30—50% (o ile kultury są zjadliwe i przeszczepiane we właściwym czasie) gryzoni ginie, bowiem nie wszystkie gryzonie podlegają zakażaniu i nie wszystkie zakażone giną. W celu skuteczniejszego działania tych bakterji po 2—3 tygodniach rozkłada się jeszcze wyciąg z cebuli morskiej, która zwiększa toksyczność bakterji. Ujemną stroną tych chorobotwórczych bakterji jest szybkie zmniejszenie zjadliwości oraz wrażliwość na ciepło i światło. Przy użyciu rozsmarowywuje się kultury w małych ilościach na kawałkach chleba, albo wygniata z ciastem, drewnianą łyżeczką w małe klineczki. Naczynie i łyżeczkę użytą do rozrobienia należy opalić lub dobrze zdezynfekować. Na pożywkach bakteryjnych, jak buljonie, agarze i t. p. można hodować te bakterje i moczyć kawałki chleba lub rozgniatać ziarna jęczmienia, owsa, żyta, poczem rozkładać w miejscach odpowiednich, uczęszczanych przez szczury. Dla bezpieczeństwa rozłożone trutki bakte-

logicznego działania na macicę. W liczbie preparatów niemieckich, napotkano na takie, które wcale nie działały na macicę. Preparaty cieszące się uznaniem wśród klinicystów wykazywały miano niższe od wymaganego przez lekospis rosyjski.

Chimiko-farmacewticzeskij żurnał, Nr. 10, m. 7. 1926.

J. F.

Nowe środki lecznicze.

Biloptin jest pod względem chemicznym dwu—jodo—fenylo—chinolino—karbonowym kwasem. W wodzie jest prawie nierozpuszczalnym, rozpuszczalny w ciepłym alkoholu, mało rozpuszczalny w eterze. Główne zastosowanie znajduje preparat w badaniach rentgenograficznych (szczególnie przy schorzeniach wątroby). Wytwórca C. A. Kahlbaum.

Gastral jest to koloidalny przetwór glinu, przyrządzony w sposób specjalny, gwarantujący nadzwyczaj subtelną dyspersję części składowych. Gastral zobojętnia nadmiar kwasu żołądkowego, a przytem sam jest środkiem obojętnym. Gastral posiada w wysokim stopniu zdolność pokrywania podrażnionej śluzówki, a więc zwalcza istotę choroby a nie tylko objawy. Zastosowanie znajduje w nadmiernej kwasocie żołądka, owrzodzeniach żołądka lub jelit oraz w zapaleniach pęcherzyka żółciowego i wyrostka robaczkowego. W handlu znajduje się w postaci tabletek à 1 gr.

Wytwórca: T-wo Przem. Chem.-Farm. d. Mag. Klawe.

Neo Argocol Mag. Klawe jest nowym syntetycznym przetworem koloidalnym o zawartości 20% srebra. Pod względem chemicznym jest to połączenie zespolone Argocolu z heksozą. Połączenie to potęguje znacznie, jak wykazały doświadczenia, działanie Argokolu. Szczególnie nadaje się do leczenia zakażeń ogólnych jak również stanów zakaźnych miejscowych. Niezwykle pomyślnie działa Neo-Argocol stosowany miejscowo w rzeżączce.

Rozczyny Neo-Argocolu są bardzo trwałe i znoszą w zupełności gotowanie i wyjaławianie pod ciśnieniem. W handlu znajduje się w opakowaniu po 10 gr. Wytwórca: T-wo Przem. Chem. Farm. d. Mag. Klawe.

Sideroplen jest solą sodową zespolonego kwasu żelazowo-winowego ($C^4H^2O^6Fe$) Na + 5 H^2O. Sól ta wietrzeje na powietrzu. W wodzie rozpuszcza się w stosunku około 20%. Roztwór wodny jest trwały i może być sterylizowany przy 90°. Przechowywać należy bez dostępu światła.

Sideroplen znajduje zastosowanie przy anemji, krwawieniach pooperacyjnych i wogóle w tych wypadkach, gdzie wskazanem jest podawanie żelaza.

Znajduje się w handlu w postaci ampułek 1 cm.^{3} i tabletek po 0,25.

Solganal jest solą dwu-sodową kwasu o wzorze następującym $C^4H^6O^6NS^3Na^2Au$. Rozpuszcza się b. łatwo w wodzie z zabarwieniem żółtobronzowym. Przy gotowaniu roztworu z hydrosulfitem wydziela się metaliczne złoto.

Solganal stosuje się w postaci zastrzyków przy

---

rynę należy przykrywać drewnianemi pudełkami odwróconemi dnem do góry i zaopatrzonemi u dołu w małe otwory, przez które tylko szczur lub mysz przejdzie. Zabezpieczy to od zatrucia zwierząt domowych. Należy zaprowadzić ewidencje rozłożonych trutek i nieużyte trutki po 3—5 dniach spalić. Gryzonie mają zwyczaj gromadzenia zapasów w norach, skrytkach i zjadają zapasy te dopiero po pewnym czasie. Z natury rzeczy bakterje z trutkami wciągnięte do nor tracą na swej zjadliwości, zaś szczury uodporniają swój organizm. Ponieważ laseczniki paratyfusu B oddają tylko częściowe usługi w walce ze szczurami, a są niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych, przeto w walce ze szczurami należy używać hodowle Bac. Danysz, Bac. Gärtneri, Schilling, które są nieszkodliwe dla ludzi, ptactwa domowego i zwierząt — za wyjątkiem szczurów, które giną w przeciągu 12—16 dni.

Dla tępienia myszy domowych i polnych używane są kultury zarazków wyodrębnione w r. 1891 przez Loeffler'a. Zarazki te pod nazwą „Tyfus mysi" są produkowane przez firmę Klawe w Warszawie.

Zarazek ten nie jest szkodliwy dla zwierząt domowych, ptactwa, a także dla szczurów.

W celu wywołania zarazy u myszy, należy hodowlę płynną zarazka zmieszać z chlebem, bułką lub ziarnem, utłuczonem lub ugotowanem poprzednio (żyta, owsa, pszenicy, kaszy).

Po ugotowaniu ziarno musi wystygnąć, zanim je zmieszamy z hodowlą zarazka. Mieszać najlepiej łyżką w misce i to tak, ażeby otrzymać miazgę wilgotną, ale niezbyt mokrą. Miazgę tę należy przed nocą porozdzielać w domu kupkami w miejscach, nawiedzanych przez myszy.

W polu należy tę pracę wykonywać po zachodzie słońca i nie podczas deszczu, bo słońce mogłoby zabić zarazek, a deszcz go spłukać i rozcieńczyć. W domu należy uważać, by małe dzieci nie zjadły rozłożonej przynęty, należy ją więc zrana, przed wstaniem dzieci, zebrać i spalić, o ile nie została zjedzona przez myszy.

W celu pewniejszego skutku należy zabieg ten powtórzyć dwókrotnie w dwuch dniach po sobie. Zarażone myszy zaczynają zwykle chorować dopiero po 10—12 dniach i giną po 2—3 dniowej chorobie, roznosząc zarazę wśród zdrowych. Flaszkę z zarazkiem trzeba przechowywać w miejscu ciemnem i chłodnem i użyć zarazka możliwie jaknajprędzej, bo po upływie kilku dni siła jego może znacznie osłabnąć.

Przed użyciem hodowli należy flaszkę wstrząsnąć, a korek wyjąć dopiero bezpośrednio przed uży-

gruźlicy płuc, sklerozie i kile. W handlu znajduje się w ampułkach 1 cm.³ roztworu 1%, 5% i 10% oraz 2,5 cm.³, 5 cm.³ i 10 cm.³ roztworu 10%.

Syntalina została wypuszczoną na rynek farmaceutyczny przez firmę Kahlbaum i jest pierwszym preparatem syntetycznym przeciwko cukrzycy. Twórcy jej opierając się na własnościach guanidyny, która posiada zdolność obniżania zawartości cukru we krwi, lecz jest sama przez się zbyt trująca, spróbowali przez wprowadzenie do cząsteczki guanidyny rodników (alkili) zmniejszyć własności toksyczne i jednocześnie zwiększyć lecznicze. Otrzymany produkt (syntalina) znalazł zastosowanie przy leczeniu cukrzycy.

1 mg. syntaliny zmniejsza zawartość cukru we krwi o 1,1—1,2 gr. Preparat działa dodatnio przy różnych objawach i postaciach cukrzycy i prawdopodobnie będzie mógł zastąpić insulinę, nad którą posiada zaletę, że może być przyjmowany per os.

S. W.

Sprawy zawodowe.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH GENERALNA DYREKCJA SŁUŻBY ZDROWIA.

Nr. Z. F. 47/27

W sprawie używania przez apteki roztworów do przyrządzania lekarstw.

DO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW
w/m. Bracka 18.

Na podanie z dnia 7 stycznia 1927 r. w sprawie dopuszczalności używania do przyrządzania lekarstw w aptekach gotowych, a przechowywanych przez czas dłuższy, roztworów, zawiadamia się że z reguły tylko te roztwory przygotowane na zapas mogą być używane, które są uwzględnione w farmakopei.

Ze względu jednak na to, że gotowe roztwory ułatwiają przyrządzanie lekarstw i tem samem umożliwiają prędką ekspedycję a w niektórych przypadkach używanie takich roztworów nie może być uznane za szkodliwe dla lecznictwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niżej podaje wykaz tych roztworów, które mogłyby być przez apteki używane:

Natrii benzoici, Natrii phosphorici, Natrii hyposulforosi, Sacharini, Calcii chlorati, Chinozoli, Cupri sulfurici, Ichtyoli in Glycerino, Aluminja, Acidi citrici i Salis carolinensis, o ile roztwory te są przygotowane na zapas ale n a c z a s n i e d ł u ż s z y, n i ż d n i 14 oraz Thiocoli, Natrii bromati, Kalii bromati, Coffeini Natrio-salicylici, Coffeini Natrio-benzoici, Diuretini, Ammonii muriatici, Ammonii bromati, Argenti nitrici, Urotropini, Hydrargyri bichlorati Natrii salicylici, Pyrenoli, o ile roztwory te są przygotowane na zapas, ale n a c z a s n i e d ł u ż s z y n i ż 4 d n i.

Natomiast n i e p o w i n n o m i e ć m i e j s c a p r z y g o t o w y w a n i e n a z a p a s n a s t ę p u j ą c y c h r o z t w o r ó w: Antipyrini Natrii jodati Natrii citrici, Kalii jodati, Protargoli, Dionini, Codeini phosphorici, Cocaini murjatici, Novocaini, Pyramidoni, Resorcini, Zinci sulfurici, Atropini, Kalii hypermanganici Pepsini, Veratrini, Lithii jodati, Scopolamini bromati, Strychnini sulfurici, Morphii murjatici,

---

ciem. Miskę i łyżkę użytą do przygotowania przynęty należy wymyć we wrzącej wodzie.

Za pomocą laseczki tyfusu mysiego Löffler zwalczył pomyślnie plagę myszy polnych w Tessalji. W Austrji, Niemczech i Rosji dokonano również pomyślnych prób tępienia myszy domowych i polnych za pomocą laseczki tyfusu mysiego.

Tyfus mysi używany jest w ilości ¼ litra na jedno duże mieszkanie. W polu około 1 litra na mórg.

Metoda chemiczna. Istnieje duża ilość trucizn chemicznych na szczury, patentowanych i niepatentowanych. Zwykle w skład tych trucizn wchodzą: węglan barowy, strychnina, arszenik, fosfor żółty i czerwony, sole miedziowe, wapniowe i inne związki. Trucizny odpowiednio przyrządzone i podane oddają duże usługi. Zwykle używa się kilka rodzajów trutek naprzemian lub łącznie w różnej postaci i z różnemi przynętami, rozkładane w wielu miejscach odrazu. Przed rozłożeniem trutek należy rozłożyć same niezatrute przynęty i przyzwyczajać szczury do smaku i wyglądu trutek właściwych. Trutek nie można dotykać rękami, by nie zatruć siebie i nie wzbudzić nieufności szczurów, które węchem wyczuwają dotyk ręki. Wszelkie pożywienie należy z ubikacji, gdzie rozłożone są trutki, usunąć, odpowiednio zabezpieczyć, gdyż szczury, wyczuwszy podstęp, przenieść mogą trutki na produkta spożywcze. Trutki dają na początku dobre wyniki, a potem szczury poznają się na nich i nie ruszają. Szczury otrute należy spalać lub zakopywać, bo są trucizną dla psów i kotów. Rozłożone trutki dobrze jest przykrywać pudełkami lub deskami w miejscach niedostępnych dla pożytecznych zwierząt. Trutki barwimy fluresceiną, eozyną, safraniną, metylfioletem w celu zwrócenia uwagi na truciznę, a nawet dodajemy niekiedy olejku rododendrowego lub anyżowego w celu zatarcia śladu dotyku rąk. Trutki muszą być dokładnie zmieszane z przynętą. Przynęty muszą być pierwszej jakości, najlepsze gatunki mięsa, wyroby masarskie (pasztetowa), pieczywo, mąka, kartofle, pszenica, żyto i t. p. Z chwilą rozłożenia trutek należy wywiesić ogłoszenie w domu o rozpoczętej walce ze szczurami i zaprowadzić rejestracje przynęt. Szczególną uwagę należy zwrócić, aby dzieci nie zjadły rozłożonej przynęty. Jeżeli trutki zginęły, to zadanie trucizn zostało skończone.

Trutka soli barowych. Najwięcej używają węglanu barowego — witerytu (Ba CO_3). Jest to biały proszek, w wodzie trudno rozpuszczalny. Niezbyt gwałtownie trujący dla zwierząt i ludzi. Szczur ginie przy spożyciu 0,2 gr. węglanu barowego. Jest to

Plumbi acetici, Hydrargyri oxycyanati i Argenti colloidalis, jak również wszelkich naparów, odwarów i zawiesin.

Generalny Dyrektor Służby Zdrowia.
(—) ADAMSKI
Zast. Gener. Dyr. Służby Zdrowia.

Głosy Związkowców.

NIEODPOWIEDNI LUDZIE.

Nieodpowiedni ludzie na najwyższych urzędach państwowych wywołali krwawy przewrót majowy.

Nieodpowiedni ludzie na stanowiskach naczelnych w zespołach gospodarczych prędzej lub później stają się źródłem zatargów ekonomicznych, przynoszących niepożądane straty instytucjom i ogółowi pracowników.

Praca, uznana przez naszą Konstytucję jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, dotychczas nie posiada u tych ludzi poszanowania należnych praw i opieki.

Zdawałoby się, że instytucje społeczne, powstałe z trudu i walki robotników i pracowników, i dla ich dobra utworzone, instytucje pracownicze, jakiemi są nasze Kasy Chorych, będą rządzone przez ludzi, rozumiejących i uznających prawa pracy, zagwarantowane ustawami państwowemi lub oddawna przyjętemi zwyczajami opartemi na zasadach humanitarności i sprawiedliwości.

Niestety tak nie jest. Kasa Chorych m. Warszawy stale daje dowody, że kierują nią ludzie, przesiąknięci duchem obcym kulturze polskiej, duchem carskiego regime'u i pruskiej zasady „siła przed prawem", który starają się wpoić w słabe, podwładne im organa.

Zapominają ci szefowie, że pracownicy Kasy, lekarz, aptekarz, sanitarjusz i urzędnik kasowy, są podwaliną tej instytucji, rozwój i byt której zależy w znacznej mierze od umiejętnego, sprawiedliwego i odpowiedniego ustosunkowania się władz kierowniczych do tych pracowników.

Ubiegły rok dał nam aż nadto wiele faktów świadczących, iż władze Kasy prowadzą politykę zniechęcającą pracowników do Kasy Chorych, gnębiąc i wyzyskując ich w sposób nietolerowany przez inspektorów państwowych w zakładach prywatnych.

Weźmy dla przykładu stosunek dyrekcji Kasy do farmaceutów. Wydaje się rozporządzenie o przedłużeniu godzin pracy w aptekach bez potrzeby i bez porozumienia z pracownikami. Związek nasz zaprotestował — zarządzenie cofnięto.

Zarząd Kasy uchwalił ze względów oszczędnościowych redukcję farmaceutów. Dyrekcja z Wydziałem aptecznym zwalnia kilkunastu aptekarzy, pracujących od powstania Kasy, — ludzi zdrowych, zdolnych i pracowitych, obarczonych rodziną. Na protest związku, iż redukcja została uskuteczniona niesprawiedliwie, przyczem osobiste porachunki grały tu główną rolę, zarząd Kasy post factum przyznał, iż redukcje należy dokonywać w przyszłości w porozumieniu ze związkiem.

Przewidywane zmniejszenie czynności w aptekach nie nastąpiło, zredukowanych więc zatrzymano na następne trzy miesiące, a po tym czasie znowu przedłużono im termin redukcji. Inspektorat pracy swierdza, iż jest bezprawiem kilkakrotne wymawia-

---

środek tani i łatwy w użyciu. Przyrządza się w postaci ciasta:

1 część czystego węglanu barowego dobrze miesza się łopatką z 4 częściami zwykłej mąki, dodając kurzego białka, ugniatając ciasto.

Z ciasta tego robi się kluski, które osmaża się w tłuszczu lub słoninie. Powierzchnię kluski smarują sadzą lub okapcają. Węglanem barowym posypują kawałki przypiekanego na słoninie chleba, albo też chleb smarowany masłem, szmalcem.

Można też:

50 części węglanu barowego dobrze zmieszać z
50 „ cukru w mączce i rozsypać w pobliżu nor.

Odpadki gospodarcze, jak ziemniaki, kaszę, wnętrzności drobiu, główki od śledzi i ryb i t. d. siekają drobno i mieszają:

4 części tych odpadków z
1 „ węglanu barowego.

Poniżej podaję jeszcze 4 wypróbowane przepisy na sporządzanie trutek barowych.

1) 1 kg. suchego chleba kruszy się i dokładnie miesza z
50 gr. mączki cukrowej i w końcu dodaje się
250 gr. dobrze sproszkowanego węglanu barowego,
—2 gr. fluoresceiny lub eozyny.

2) 1 kg. mączki cukrowej dobrze zmieszać z
250 gr. węglanu barowego i dodać
1 „ fluoresceiny.

3) 25 cz. węglanu barowego zmieszać z
75 „ ciasta mącznego,
0,01 „ fluoresceiny.

4) 1500 gr. węglanu barowego zmieszać dobrze z
4000 „ mąki
1000 „ cukru
125 „ soli kuchennej
10 „ fluoresceiny i z tej ilości przyrządzić 1000 porcji trutek. Trutka barowa z przynętą winna ważyć od 7 — 9 gr., — wielkość dużego palca. Na posesję małą używa się ½ kg. witerytu z przynętą, na większą — od 1 — 2 kg.

(Dok. nast.).

nie posady pracownikom, którzy w tym wypadku mają pełne prawo żądać uważania ich za pracowników stałych i wypłacania im wszelkich przynależnych świadczeń. Kasa Chorych praw tych nie uznaje. Przeciwnie, kroczy dalej po drodze niebywałych innowacyj w dziale pracy farmaceutycznej. Dyrekcja przyjmuje nowych pracowników na trzy miesiące, robiąc ich dniówkowymi. W jakim celu?

Na konferencjach z Wydziałem aptecznym i wybitnymi fachowcami ustalono normę wyrabiania recept na zmianę dzienną w ilości 55 numerów. Normę tę dawno w aptekach kasowych przekroczono samowolnie, i dzisiaj większość kierowników aptek wymaga od pracowników wyrobienia nieraz znacznie większej liczby w warunkach niedopuszczalnych w aptekach prywatnych.

Z jakim skutkiem farmaceuci wyrabiają taką normę dla zdrowia ubezpieczonych — nie będziemy mówili, lecz sami pracownicy, według słów inspekcji, czynią podczas pracy wrażenie ludzi rozgorączkowanych i napół przytomnych.

Ci nowocześni niewolnicy pracy upadają z przemęczenia, idą wreszcie do szpitala, gdzie lekarze stawiają diagnozę: „przepracowani". Takim pracownikom Kasa odmawia pełnej pensji, należnej opieki i pomocy.

Jeżeli dodamy, że za jakikolwiek protest, tyczący się dobroci wydawanych leków lub warunków pracy, degraduje albo zwalnia się pracownika, ogłaszając go za szkodnika Kasy, to zrozumiemy, w jakich ciężkich warunkach moralnych przebywa paruset farmaceutów, pracowników Kasy.

Czynniki odpowiedzialne za powyższe, zamiast umożliwić i uzdrowić pracę farmaceutów w aptekach, wprowadzają siły techniczne, zastępujące aptekarzy przy tak ważnej funkcji, jaka jest opisywanie recept (pomysł p. Michała Dąbrowskiego, kierownika apteki przy ul. Mławskiej), zajmują się energicznie i z wielkim nakładem pracy agitacją rozbicia związku. Czy za to tym „fachowcom" płacą ubezpieczeni robotnicy? Czy w tym celu otrzymali dyplom aptekarza, ażeby starali się zastąpić w aptece farmaceutę pierwszą,— lepszą, tanią panienką?

Czas jest najwyższy, iżby nowa Rada Kasy Chorych m. Warszawy powołała nowy zarząd, któryby nareszcie wejrzał w te przykre i ogół drażniące sprawy, unormował stosunki i warunki pracy, wydając dla pracowników pragmatykę służbową, uniezależnił Wydział apteczny od naczelnego lekarza w sprawach ściśle fachowych, a przedewszystkiem usunął z zajmowanych stanowisk ludzi, wprost przynoszących Kasie Chorych, ludzi nieodpowiednich.

A. Żelazowski.

TEMPORA MUTANTUR.

Niewątpliwie każdy z uświadomionych związkowców zdaje sobie sprawę z wielce niepożądanego stanu jaki się wytworzył śród naszego środowiska, a to wskutek psychiki powojennej, która ogarnia nietylko narody, ale i pojedyncze jednostki.

Dzisiaj ze smutkiem trzeba stwierdzić, że hasło „homo homini lupus" ma coraz częściej zastosowanie, szczególniej na terenie życia pracowniczego w aptekach Kas Chorych. Intryga, plotkarstwo, płaszczenie się przed władzą z uszczerbkiem osobistej godności, pchanie się miernych jednostek na wyższe szczeble i stanowiska w zawodzie — oto są zatrważające objawy rozkładu w naszych stosunkach pracowniczych.

Koledzy uświadomieni, pomimo wysiłków w pracy nad zbudzeniem ducha śród kolegów, stale spotykają się z konspiracyjną i pokątną krytyką. Reakcyjne traktowanie postulatów Związku idzie zgóry, czego dowodem — chociażby niezałatwiona do dnia dzisiejszego sprawa redukcji, wysunięcie reakcyjnych jednostek na stanowiska kierownicze w aptekach, niezałatwiona do tej pory sprawa jednego z byłych kierowników niezmiernie charakterystyczna dla władzy, obojętnej na elementarne nakazy sprawiedliwości, dalej sprawa do tej pory nierozwiązana należycie jednego z wzorowych kontrolerów, sprawa tworzenia odrębnego, szkodliwego dla ogółu pracowniczego Zrzeszenia Farmaceutów Kasy Chorych i wiele innych.

Reakcja ta daje się odczuć szczególnie u niektórych kierowników aptek kasowych, gdzie protekcja wysunęła pseudo-wzorowych kierowników wzorowych aptek, którym napisanie kilkunastowierszowego raportu stanowi trud niemniejszy od przysłowiowej myszy, która porodziła górę.

Inni znowu z tychże sui generis kierowników z emfazą nazywają siebie „służbistami", zapominając o tych smutnej pamięci stupajkach rosyjskich, którzy swe rzemiosło traktowali w sposób wiadomy dla nas wszystkich.

Zastępcy kierowników z gorliwością godną lepszej sprawy popierają tych „dobrodziejów" Instytucji, i tak — jeden z dawniejszych kierowników ongi wyrozumiały dla swych współpracowników — dziś kładzie łapę, wytwarzając ciężką atmosferę i warunki nieznośne dla pracy. Inny znów z byłych pseudolewicowców, obecnie zastępca, idzie na rękę swojej bezpośredniej władzy w sprawach antikoleżeńskich, wytwarzając opinię specjalną dla niedogodnych dla siebie pracowników i aprobując stanowisko kierownika, chcącego wezwać władzę bezpieczeństwa dla usunięcia długoletniego pracownika, zapominając przytem, że władze te nie były wzywane dla usunięcia ongi nietrzeźwych — dziś „wielkich ludzi".

Reakcja w parze z apatją daje się odczuć i u większej części pracowników, którzy zniechęceni idą do pracy jak do rzeźni, by tam w rozpaczliwych warunkach, odbyć te kilka godzin pańszczyzny, jak słusznie powiedział inspektor farmaceutyczny, iż robią wrażenie „ludzi nieprzytomnych z obłąkanym wzrokiem i rozgorączkowaną twarzą".

A przecież niedawne to czasy, gdy w aptekach był spokój, miła atmosfera, dokąd pracownik szedł z chęcią do pracy.

Usiłowanie stworzenia „Zrzeszenia Farmaceutów Kas Chorych"—czyż to nie jest charakterystycznym dowodem reakcyjnych zakusów u tych, którzy z zamkniętą przyłbicą, nie mają nawet cywilnej odwagi czynić to otwarcie, biorą czynny udział w zakulisowej robocie, wysuwając ubogich duchem pionków na czoło tej perfidji.

Lecz nie traćmy Koledzy nadziei, wytrwajmy do czasu, gdy fortuna odwróci kartę „dies irae" na lepszy dzień przyszłości, a złe duchy naszego życia koleżeńskiego szczezną tak, jak te niedołężne jednostki z niedawnej przeszłości, które chciały pokryć swą nicość butą, arogancją i duchem reakcyjnym.

Wukar.

Ruch Związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

W dniu 6 lutego r. b. odbyło się plenum Z. Gł., którego obrady poświęcone zostały, w pierwszej mierze, sprawozdaniu z działalności Komitetu Wykonawczego za czas od 1 października do ostatniej chwili. Przebieg prac referował kol. Cz. Nałęcz, sprawozdanie finansowe — kol. Cz. Fink-Finowicki. Po wysłuchaniu szczegółowych danych plenum przyjęło sprawozdanie Kom. Wyk. do zatwierdzającej wiadomości, zaznaczając jednocześnie wzorowe prowadzenie ksiąg buchalteryjnych. Wobec rezygnacji kol. A. Pęszyńskiego ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Gł., jakoteż ze stanowiska redaktora odpowiedzialnego „Kroniki Farmaceutycznej", plenum jednogłośnie powołało na przewodniczącego Z. Gł. kol. St. Niewęgłowskiego, na redaktora „Kroniki" — kol. A. Żelazowskiego.

Imieniem Kom. Wykonawczego ustępującemu kol. Pęszyńskiemu w serdecznych słowach dziękował za Jego owocną pracę dla spraw związkowych kol. Jankiewicz, wyrażając żal, iż zmiana stanowiska socjalnego staje się przeszkodą dalszej współpracy.

Żegnając się z obecnymi, kol. A. Pęszyński dziękował za wyrażone Mu uznanie, podkreślił harmonijne współdziałanie całego zespołu Komitetu Wykonawczego w okresie Jego kadencji na stanowisku przewodniczącego, dodając w końcu, iż okres tej współpracy będzie dlań zawsze miłem wspomnieniem.

Następnie w szeregu spraw uregulowano, między innemi, stosunki finansowe pomiędzy Z. Gł. a Oddziałem Lwowskim.

Z przyczyny poważnych przeszkód natury technicznej, uchwalono, iż Zjazd Delegatów w roku bieżącym odbędzie się w micu lipcu. Ustalenie ścisłego terminu i opracowanie porządku obrad przygotuje Komitet Wykonawczy.

W obradach plenum udział przyjmowali kol.: A. Pęszyński, Z. Jankiewicz, Cz. Nałęcz, Cz. Fink-Finowicki, St. Niewęgłowski, K. Dąbrowski, J. Otrębski (Warszawa), D. Sandner (Lwów), Cz. Rytel (Łódź), J. Cyranowski (Kalisz); jako zastępcy: Lipszes (Łódź) i Rdzanek (Zagłębie); nadto kol.: A. Żelazowski, przewodn. Oddz. Warszaw. i E. Szlindenbuch, przewodn. Oddz. Łódzkiego.

* * *

Przy zatwierdzaniu Kasy Zapomogowej związku statut Kasy zaopatrzony został następującą adnotacją Ministr. Pracy i Opieki Społ.:

Decyzja.

Na podstawie artykułu 5 Przepisów Tymczasowych z dnia 4/17 marca 1901 roku i na zasadzie punktu „c" Artykułu 22 Ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o Opiece Społecznej (Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 92, poz. 726) zatwierdzam Statut Kasy Zapomogowej Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, wprowadzając zmiany następujące:

1. § 4 (część 1) uzupełnia się słowami „wpłacanych przy wstąpieniu". 2. § 18 (koniec) uzupełnia się punktem 6-ym o brzmieniu następującym: „przyjmowanie członków". 3. Wprowadza się dodatkowy dział „Przepisy ogólne" § 21, który brzmieć będzie:

Zmiany statutu podlegają zatwierdzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej". O likwidacji i sposobie jej przeprowadzenia należy powiadomić Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie zarządzam wciągnięcie Kasy rzeczonej do rejestru Stow. i Związków w. Minist. Pr. i Op. Społ. pod Nr. 86.

Warszawa, dn. 27 stycznia 1927 r.
L. dz. 119/O. I.

Minister Pracy i Opieki Społecznej
(—) Jurkiewicz.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Doroczne walne zebranie Oddziału odbyło się w d. 5 lutego, wobec 73 zgromadzonych członków. Prezydjum zebrania stanowili kol.: Cz. Nałęcz (przewodniczący), Bielicki i Hirschhauer (sekretarz).

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły złożył przewodniczący Oddziału, kol. A. Żelazowski. Na wstępie kol. przewodniczący wymienił motywy, jakie skłoniły Zarząd do zwołania Zgromadzenia przed upływem kadencji. Z dalszego przemówienia kol. A. Żelazowskiego podajemy ważniejsze wyjątki w dosłownem brzmieniu.

„Szanowni Koledzy! Wolą Waszą powołany Zarząd, rozpoczął swoją kadencję w kwietniu roku zeszłego, i dziś obowiązkiem jego jest zdać sprawozdanie, wysłuchać krytyki swoich czynów i zaniedbań.

Krytyka sprawiedliwa i słuszna, mająca na celu dobro Związku, służąca za linję wytyczną nowemu Zarządowi jest potrzebna i nawet konieczna, ponieważ tylko przez krytykę rzeczową unika się powtarzania błędów, omyłek czy wykroczeń.

Wierzymy, że każdy nowy Zarząd ma chęci jaknajlepsze, każdy projektuje, że zdziała jaknajwięcej, liczy na skutki doniosłe swej pracy, gdy później rzeczywistość nie zawsze odpowiada zamierzeniom.

W ciągu roku zeszłego odbyło się 39 posiedzeń Zarządu, 5 protokułowanych posiedzeń Prezydjum, 6 zebrań ogólnych, 8 walnych zebrań członków Sekcji K. Ch., 5 zebrań delegatów aptek K. Ch., 2 walne zebrania kolegów z aptek prywatnych, 1 zebranie ogólne słuchaczy Kursów Prowizorskich. Ogółem 66 protokułowanych zebrań. Ponadto Zarząd wystosował liczne pisma i memorjały, brał udział w różnych delegacjach i posiedzeniach poza siedzibą Związku, sprawdzał i uzgadniał wpływy i rozchody kasowe, których obrót przekroczył w roku zeszłym 340.000

złotych, zajmował się pośrednictwem pracy, sporządzeniem inwentarzy bibljoteki i laboratorjum, prowadził sprawę funduszu im. Mag. A. Popowskiego. Nie daleki będę od prawdy, jeżeli powiem, iż 3/4 swego wolnego czasu członkowie Zarządu spędzali na Brackiej. Była to praca duża, ciężka i żmudna. Lwią część pracy Zarządu zajmowały zatargi z K. Ch. m. Warszawy.

Kasa Chorych m. Warszawy, — to żywa rana naszego życia związkowego. Z goryczą, jako społecznik, muszę przyznać, iż obecne Dyrekcje i Zarządy Kas Chorych prowadzą te instytucje społeczne w stosunku do ubezpieczonych i pracowników Kas po linji nieraz gorszej, od przedsiębiorstw prywatnych.

Mając poparcie odnośnych władz, które tolerują niektóre bezprawne postępki dyrekcji, i nie ingerują odpowiednio, instytucje te wyzyskują pracowników, którzy dla idei czy dla kawałka chleba biernie ulegają, znajdując zasłużony odpoczynek na łożach szpitalnych. Ogół zaś ubezbieczonych, przybitych nędzą, lekceważony, tylko sarka i narzeka.

Nie mam słów oburzenia dla tych fachowców, różnych kierowników, członków, niestety, naszego Związku, którzy jawnie lub skrycie działają na szkodę zawodu i Związku, albo służą parawanem, z za którego sypią się nieustannie pociski w stronę kolegów pracowników.

Jeżeli oni są ludźmi uczciwymi i honorowymi, powinni mieć odwagę cywilną przeciwstawić się niesłusznym, jak sami twierdzą, zarządzeniom dyrekcji. Jeśli tej odwagi nie posiadają, niechaj odejdą, nie czekając. aż ich do tego zmuszą.

W kronikach Związku pozostanie po nich tylko smutna pamięć.

Krzywdy wyrządzane przez K. Ch. kolegom, były stałą troską Zarządu, który zabiegał, interwenjował, konferował, składał protesty i memorjały, szukał poparcia u władz pństwowych, słowem, co tylko mógł, robił, ażeby na drodze spokojnej, bez szkody dla charakteru instytucji społecznej, nie dopuścić do realizacji szkodliwych zamierzeń dyrekcji.

Usilnym staraniom Związku jedne sprawy były pomyślnie załatwione, drugie zostały na pewien czas odroczone, inne jeszcze są w toku załatwiania.

Sprawa poruszenia kolegów, pracujących w aptekach prywatnych, nie posunęła się zbytnio naprzód. Zarząd zebrał szczegółowe dane ze wszystkich aptek, posiadamy spis wszystkich pracowników. Czekać należy na inicjatywę samych kolegów.

Tylko ta akcja może mieć powodzenie, która wychodzi z grona ludzi zainteresowanych. Widocznie dobrze się dzieje tym kolegom, kiedy siedzą cicho, a może nie stać ich już na jakikolwiek wysiłek.

Bezrobotnych Zarząd postanowił zwolnić od składek, żądając od nich za cały czas bezrobocia po 1 zł. miesięcznie, t. j. po 50 gr. na fundusz zapomogowy i na fundusz im. Mag. Popowskiego. Zarząd wyszedł z założenia, że taka opłata zbyt nie obciąży bezrobotnego, a utrzyma stały kontakt z kolegami, którzy nieraz po kilka miesięcy nie dają o sobie żadnych wiadomości.

Członków pełnoprawnych w dn. 1 stycznia 1926 r. Oddział liczył 257, w roku zeszłym przyjęto nowych 101 czł., wykreślono 38, pozostało w d. 1 stycznia roku bież. 320 czł.

Biuro pośrednictwa pracy w roku sprawozdawczym przyjęło 151 zgłoszeń pracy, wakujących posad było 157. Otrzymało posady 97. Cofnięto zgłoszeń pracy 54. Pozostało do objęcia 6 posad.

Z ogólnych spraw, załatwianych przez Zarząd, wymienię:

1) Utworzenie funduszu im. Mag. Popowskiego z dniem 1 lipca r. z. Fundusz ten rozwija się b. pomyślnie, przekroczył dzisiaj sumę zł. 2,000. Koledzy chętnie płacą składki.

2) Sprawy kursów prowizorskich, które przez Oddział prowadzone były do połowy sierpnia, a następnie przeszły do Zarządu Głównego.

3) Wybory do Rady K. Ch. dały nam 5 radnych, między nimi kol. Pęszyńskiego. Wybitną pomoc w akcji wyborczej otrzymaliśmy od kolegów: Dowgiałłówny, Bocheńskiego, Mianowskiego, Patka, Kazimierza Zielińskiego i innych, którym składam w imieniu Zarządu podziękowanie.

4) Sporządzenie spisów inwentarza laboratorjum przez kol. Wysokowskiego i Stockiego, którzy ocenili ogólnikowo wartość jego na 5,000 złotych. Sumę tę w bilansie zmniejszono do połowy. Inwentarz bibljoteki, którym gorliwie zajął się kol. Kalinowski, oceniono po 1 zł. za tom, co wynosi 420 zł.

5) Zarząd czynił zabiegi, aby uruchomić laboratorjum, jednak oferty złożone nie były korzystne. Obecnie jest nadzieja, że nowi oferenci będą przyjęci i laboratorjum zostanie uruchomione.

6) Zarząd opracował regulamin dla sekretarki i skarbnika, przez co uniknęliśmy jakichkolwiek strat i nieporozumień kasowych.

7) Dzięki zabiegom kol. Stockiego i poparciu kol. Ciechowskiego, urządzono dwie wycieczki towarzyskie do Cytadeli i Stacji Filtrów.

8) Ułożono podział pracy Zarządu w ten sposób, iż Sekcja K. Ch. z przewodniczącym kol. Wichertem i referentem kol. Niewęgłowskim wraz z kolegami, pracującymi w K. Ch. zajmowała się specjalnie sprawami, tyczącemi się K. Ch. Sekcję aptek prywatnych stanowili kol. Wysokowski i Nowicki.

9) Zarząd na początku roku zawarł umowę z Kasą Chorych w Żyrardowie, następnie z powiatową Kasą Chorych.

10) Zarząd zajmował się sprawami sił technicznych w aptekach oraz sprawą rozczynów niedozwolonych.

11) Braliśmy czynny udział w posiedzeniach Rady Okręgowej Prac. Umysł., jak również na Zjeździe Centralnej Organizacji Prac. Umysł. i Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

12) Staraliśmy się nawiązać ściślejszy kontakt z Kołem Studentów Farmacji.

13) Ostatnio rozesłaliśmy odezwę do Kolegów wraz z blankietami kwestjonarjuszy i ankiety, poruszając w nich sprawy ważne dla naszego rozwoju Związku."

Dane dotyczące stanu finansowego Oddziału przedstawił kol. Koprjaniuk (szczegółowe cyfry podaliśmy w numerze styczniowym), tu należy podkreślić zasługę kol. Skarbnika w wydostaniu ziemskich li-

stów zastawnych, edycji przedwojennej, z banku Dysk. i Tow. Kred., gdzie się znajdowały od szeregu lat, na które Oddział nie posiadał nawet dowodów własności, a co dopiero po usilnych staraniach udało się przeprowadzić. Dzięki energji również kol. skarbnika Oddział otrzymał zwrot pożyczek, udzielonych kolegom, którzy zalegali czas dłuższy.

Dyskusja nad sprawozdaniem wykazała, iż zebrani oceniają pracę ustępującego Zarządu, a jako wyraz uznania, uchwalono absolutorjum, wyrażając przytem podziękowanie. Jakkolwiek ze strony opozycji wysuwano zarzut, iż sprawa redukcji kolegów Kasy Ch. nie była prowadzoną należycie, to jednak wszyscy zebrani zgodzić się musieli, że sprawy tej Zarząd nie zaniedbywał, że dla niej właśnie starał się wykorzystać wszelkie środki obrony.

W zakończeniu zebrania powołano nowy Zarząd, który na posiedzeiu w d. 10.II. ukonstytuował się, jak następuje:

A. Żelazowski — przewodniczący,
R. Stocki — w.-przewodn. (przewodn. sekcji Kasy Ch.),
W. Domański — 2-gi w.-przewodn. (przewodn. sekcji aptek prywatn),
W. Hirszchhauer — sekretarz i gospodarz lokalu,
W. Koprjaniuk — skarbnik,
St Niewęgłowski — pośrednictwo pracy,
M. Nowicki — refer. do spraw aptek pryw.,
St. Kalinowski — bibliotekarz i J. Otrębski.

Komisja Rewizyjna:

T. Duchnowski — przewodn.,
K. Wichert — sekretarz i Wysokowski.

Zebranie trwało od g. 10 wiecz. do 5 rano.

* * *

Oddział Warszawski, broniąc postulatów Związkowych na terenie Warszaw. Kasy Ch., wystosował pismo tej treści:

ZWIĄZEK ZAWODOWY
FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW
ODDZIAŁ WARSZAWSKI.
Bracka 18, m. 30. Tel. 136-20.

Do Szanownych Panów Radnych Kasy Chorych
m. Warszawy
z listy wyborczej Nr. 13.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. uprzejmie prosi Szanownych Panów Radnych o interwencję w następujących sprawach:

1) Sprawa przyjmowania farmaceutów do Kasy Chorych.
2) Sprawa Pragmatyki.
3) Sprawa buchalterii aptecznej.
4) Sprawa farmaceutów b. zredukowanych.
5) Sprawa farmaceutów czasowych.
6) Sprawa farmaceutów dniówkowych.
7) Sprawa okólnika 469 K. Ch.

Sprawy powyższe przedstawiają się jak następuje:

1) Kasa Chorych m. Warszawy dotąd przyjmuje na posady farmaceutów niezrzeszonych przez różne znajomości, a nie za pośrednictwem Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników.

Uważamy, że Kasa Chorych, jako Związek prawno-publiczny, powinna angażować pracowników jedynie za pośrednictwem Związków zawodowych, gdyż tylko te mogą dostarczać danej instytucji pracowników najodpowiedniejszych, t. j. sumiennych, rutynowanych i dostatecznie uspołecznionych.

Co się tyczy naszego Związku, uważamy za konieczne nadmienić, iż istnieje 25 lat, jest scentralizowany, posiada Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, które jest składową częścią Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy, podległego kontroli tegoż. Biuro Pośrednictwa Pracy prowadzimy również od 25 lat, wobec czego mamy dokładne dane prawie o wszystkich farmaceutach, co do ich zalet i wad; wiemy, gdzie i na jakie stanowisko dany kandydat odpowiada.

W grudniu r. ub. Kasa Chorych m. Warszawy przyjęła zdaniem naszem nieodpowiednich kandydatów, tak pod względem wieku, jak rutyny i uspołecznienia, na co pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych Panów Radnych. Dla przykładu przytaczamy nazwiska i pewne dane: p. Judejko, b. właściciel składu aptecznego, człowiek starszy, niedołężny pracownik; następnie p. Łepkowska, uczennica, która uczy się pracować, pobierając aż 250 złotych miesięcznie, pomimo, że inspektor farmaceutyczny zabronił przyjmować uczniów do aptek kasowych ze względu na dobro ich i chorych, ale to nic nie przeszkadza Kasie Chorych, bo jest synową starszego kontrolera aptek Kasy Ch., p. Łepkowskiego, a tymczasem magistrowie, którzy nie mają protekcji, pracują bezpłatnie.

2) Kasa Chorych m. Warszawy istnieje już sześć lat, a pragmatyki dotąd nie wydała. Nadmienić należy, że mniejsze Kasy Chorych, jak w Piotrkowie, Radomsku i t. d., istniejące od niedawna, pragmatykę wydały. Uważamy, że wydanie pragmatyki jest sprawą konieczną i pilną, gdyż daje wzajemne gwarancje tak Kasie Chorych, jak pracownikom tejże, i współżycie, przez co osiąga się wzajemny dorobek: pracownik ma zabezpieczony warsztat pracy, a instytucja stałego oddanego jej pracownika.

3) Do 1926 r. buchalterja apteczna była prowadzona systemem szczegółowym, t. j. prowadzono rozchód i przychód wszystkich środków leczniczych. System ten z braku odpowiednich instrukcji, dokładnych warunków pracy, z powodu nadmiaru pracy, oraz niewyszkolenia odpowiedniego personelu w zakresie buchalterji, dał wynik ujemny. To też od stycznia 1926 r. Zarząd Kasy Chorych zlikwidował powyższy system, jako zbyt kosztowny i nieprodukcyjny. Do 1.V. 1926 r. buchalterji aptecznej nie prowadzono. Dopiero od 1-go maja 1926 r. p. Łepkowski prowadzi buchalterję apteczną zdaniem naszem połowiczną, nierzeczową, bo nie opartą na rozchodzie rzeczywistym, a na danych, które podają apteki — ile towaru każdego artykułu pozostało w aptece w danym dniu. Przez odjęcie od przychodu pozostałości wyprowadza rozchód, a więc p. Łebkowski nie wyprowadza rzeczywistych rozchodów, opartych na wybiórce recept.

Uważamy, że taka buchalterja jest fikcyjną, i w Kasie Chorych, która na medykamenty wydaje dosyć dużo gotówki, nie powinna mieć miejsca, tembardziej, że poszczególni pracownicy zdają sobie dokładnie sprawę z jej fikcyjności i bezprodukcyjności. My, jako przedstawiciele Zawodu oraz Związku, nie możemy przejść do porządku dziennego nad buchalterją apteczną, prowadzoną fikcyjnie, bezprodukcyjnie, a kosztownie, na co pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych Panów Radnych. Nadto zaznaczamy, że p. Łepkowski jest bezpośrednim zwierzchnikiem swego zięcia p. Świderskiego, kierownika apteki przy ul. Żytniej, co jest sprzeczne z okólnikiem Kasy Chorych.

4) Kasa Chorych m. Warszawy z dn. 1.V. 1926 r. wymówiła 20 farmaceutom posady z tytułu redukcji z warunkiem pracy do 31 lipca 1926 r.

W dniu 1.VIII. 1926 r. redukcja okazała się niewykonalną, ale Zarząd Kasy Chorych oficjalnie nie cofnął takowej, a przedłużył pracę na warunkach pracowników czasowych do dnia 1-go listopada r. ub. Nadmienić należy, że przerwy w pracy nie było, a pisma, angażujące ich na warunkach pracowników czasowych, otrzymali dopiero 8-go sierpnia r. ub., datowane 6 sierpnia. Inspektor Pracy 3-go Obwodu wyjaśnił, iż ponieważ wymówienie nastąpiło z tytułu redukcji, która nie była wykonaną, i że przerwy w pracy nie było, — należy zredukowanych farmaceutów traktować, jako pracowników stałych. Jednak Zarząd Kasy Chorych nie zastosował się do opinji inspektora pracy i z dniem 1-go grudnia przedłużył li tylko okres pracy do 1-go stycznia 1927 r.

3-go stycznia 1927 r. zredukowani otrzymali pisma o treści podanej w załączniku z zastrzeżeniem zwolnienia ich bez uprzedzenia i odszkodowania z dniem 31-go marca 1927 r.

Uważamy, że Zarząd Kasy Chorych postąpił niewłaściwie i bezprawnie względem farmaceutów b. zredukowanych i to wieloletnich pracowników Kasy Chorych, obarczonych rodziną, rutynowanych, sumiennych, młodych, b. wojskowych, tembardziej, że cofnął dodatek za wysługę lat i zwrot za wpisy szkolne.

5) Od roku Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy angażuje pracowników farmaceutycznych na dłuższy okres próbny, niż trzy miesiące, stale przedłużając im okres pracy, i pomimo wyjaśnienia inspektora pracy, iż tak postępować nie należy, Kasa Chorych jednak czyni to nadal.

6) Od stycznia r. b. Zarząd Kasy Chorych rozpoczął angażować pracowników farmaceutów na dniówkę. Zdaniem naszem stanowisko takie Kasy Chorych jest nie tylko niedopuszczalne, ale oburzające i niezgodne ze zwyczajem przyjętym w naszym zawodzie, tembardziej, że czyni to instytucja społeczna.

7) Kasa Chorych m. Warszawy wydała okólnik 469 sprzeczny z art. 23 Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19-go maja 1920 r., co wyjaśniło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych za Nr. 31.

Stwierdzając powyższe, uważamy, że nie może być ze względów zasadniczych zastosowany okólnik 469 K. Ch. do pracowników farmaceutów tejże bez ich zgody, gdyż zmienia nabyte prawa wypływające z art. 23 wspomnianej ustawy.

Wyłuszczone postępowania Kasy Chorych są dla nas niezrozumiałe, zdaniem naszem, dążące nie do zjednywania sobie pracowników; a przeciwnie, co szkodzi bezpośrednio pracownikom, a pośrednio Kasie Chorych i Związkowi naszemu, który dawno już wyraził swoje oblicze względem rozwoju Kasy i aptek kasowych, o czem świadczą uchwały Zjazdów delegatów.

Przewodniczący: *A. Żelazowski.*
(—) Sekretarz: *Łapinkiewicz.*

* * *

W roku bieżącym w poczet członków Oddziału zostali przyjęci koledzy:

1. Antoni Sieński, podapt. prac. apteki pryw.
2. Józef Domżalski, prow. farm.
3. Roman Wojciechowski, prow. farm.
4. Michał Dardziński, podapt., prac. K. Ch.
5. Maria Kawecka, podapt., prac. K. Ch.
6. Antoni Kuligowski, podapt., prac. apteki pryw.
7. Zygmunt Sulikowski, podapt.,
8. Bolesław Białkowski, podapt.
9. Waleria Koskowska, podapt., prac. K. Ch.
10. Michał Liberman, podapt.,
11. Konstanty Skowroński, mag. farm., prac. apteki pryw.
12. Jechiel Ochron, podapt., prac. apteki pryw.

ODDZIAŁ BARANOWICKI.

Walne zebranie Oddziału w dniu 25.I r. b. powołało nowy Zarząd w składzie kol.: Majzels (przewodniczacy), Podolski (w.-przewodn.), Turecka (sekretarz) i Mański.

Komisja Rewizyjna — kol.: Walczyk St., Josielewiczówna i Rabinowiczówna.

Dla uniknięcia zdarzających się często omyłek, zwracamy uwagę Sz. Kolegów i Czytelników na konto czekowe P. K. O. Kroniki Farm. i Zarządu Głównego Nr. 8491,

Oddziału Warszawskiego Nr. 5262.

Blankiety P. K. O., przy przesyłaniu należności, winny być zaopatrzone w odnośny Nr. konta, zaś zwykłe, pocztowe, zawierać dokładny adres z wyszczególnieniem nazwy, jak: Kronika Farmaceutyczna, Zarząd Główny, Oddział Warszawski — w obu wypadkach z podaniem celu, na który należność zostaje wpłacaną.

Do Szanownych Czytelników.

Z przykrością powiadamiamy ogół Czytelników naszych, a przedewszystkiem kol. — Związkowców o ustąpieniu kol. Adama Pęszyńskiego ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego, jakoteż ze stanowiska redaktora „Kroniki Farmaceutycznej".

Czem był dla organizacji, co zdziałał dla „Kroniki", o tem dobrze wiedzą ci, z którymi najbliżej współpracował.

Zaszczytne stanowiska pojmował jako kompleks obowiązków, dla nich nie szczędził energji i czasu, dla nich poświęcał wygody osobiste.

Głęboko wczuwając się w potrzeby organizacji, potrafił realizować je w sposób nacechowany rozwagą i umiarem, wykluczający wszystko, to, co mogłoby zachwiać podwalinami, na których organizacja byt swój opiera.

Kol. A. Pęszyńskiemu zawdzięczamy bardzo wiele, to też żegnając zacnego kolegę i dobrego przewodnika, składamy Mu na tem miejscu słowa serdecznej podzięki i uznania, imię Jego zachowamy w swej pamięci na długie lata, a okres spokojnej—harmonijnej współpracy świecić nam będzie przykładem w dalszej naszej działalności.

Zarząd Główny Z. Z. F. P.
Redakcja „Kroniki Farmaceutycznej"

*

Wydając numer styczniowy „Kroniki" w r. b. rozpoczęliśmy 26-ty rok wydawnictwa, jakkolwiek czasopismo nasze ujrzało światło dzienne po raz pierwszy jeszcze w dniu 1 kwietnia 1898 roku, wychodząc wówczas jako organ Tow. Farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

Obok kilku innych wydawnictw, jakie w różnych okresach stały na straży ideałów zawodu i żywotnych spraw ogół pracowniczy dotyczących, a których to wydawnictw egzystencja została przerwaną — „Kronika Farmaceutyczna" jest wydawnictwem najstarszem, a obecnie jedynem, spełniającem zadania powyższe.

Wydanie dwudziestu pięciu roczników „Kroniki", wymagało wielkiego nakładu pracy, energji i oddania się nielicznych jednostek, które doceniając należycie wartość słowa drukowanego, w trudnych warunkach finansowych, a co gorsze, zmuszone nieraz prowadzić walkę z obojętnością i apatją ogółu kolegów,—ciężar ten dźwigały na sobie.

To też, z okazji jubileuszu „Kroniki", poczytujemy sobie za obowiązek zapoznać Czytelników z jej przeszłością, przypomnąć obecnemu pokoleniu godne imiona zasłużonych na niwie społeczno-zawodowej współkolegów naszych, którzy umieli żyć i tworzyć dla innych.

W tym celu jeden z najbliższych numerów „Kroniki" poświęcony zostanie wspomnieniom z lat ubiegłych.

Koledzy życzący współdziałać z nami w wydaniu numeru jubileuszowego, zechcą łaskawie porozumieć się. Pożądanem jest zebranie jaknajobfitszego materjału, zarówno jak i podobizn pojedyńczych osób i grup. Większe prace będą honorowane według przyjętych norm.

Kronika.

APTEKA KASY CHORYCH W WARSZAWIE przy ul. Sosnowej przeniesioną została na ul. Tarczyńską L. 22 w dzielnicy Grójeckiej. Wkrótce ma nastąpić połączenie aptek Nr. 6 i 7 (dzieln. Żytnia i Wolska), które zostaną przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wolskiej.

Z KOŁA FARMAC. UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Walne Zebranie Koła w dn. 17.I, powołało zarząd w składzie następującym: prezes — Goebel Stanisław, w.-prezes — Podlewski Jan, sekretarz — Dobrowolska Stefanja, w.-sekr. — Pfadt Michał, skarbnik — Jarnuszkiewicz Henryk, bibliotekarz — Siniecki Władysław.

NOWA ORGANIZACJA.

„Kurjer Warszawski" w wydaniu wiecz. z dn. 19.II zamieścił pod tytułem: „Ze związku farmaceutów", taką korespondencję ze Lwowa: „odbyła się w salach izby rękodzielniczej uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym członkom honorowym Związku farmaceutów, obejmującego farmaceutów i „droguerzystów", pracujących w Małopolsce wschodniej. Członkami honorowymi mianowano: starszego inspektora farmaceutycznego, radnego Walerego Włodzimirskiego i prezesa Związku farmaceutów, Alberta Izierskiego, za zasługi położone na polu farmacji. Po okolicznościowych przemówieniach wspólna fotografja zakończyła uroczystość".

O istnieniu jakiejkolwiek organizacji, któraby jednoczyła farmaceutów i droguerzystów, jak dotąd, nie słyszeliśmy. Tembardziej dziwnem może się wydawać każdemu z znas możliwość istnienia podobnego Związku farmaceutów.

PODWYŻKA PŁAC.

Na skutek prowadzonych pertraktacji pensje w aptekach prywatnych jak i Kasie Chorych m. Lwowa, podwyższone zostały o 10%.

WYKŁADY NA KURSACH PRZYGOTOWAWCZYCH DLA UCZNI, przystępujących do egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego, rozpoczną się dn. 21 marca, w lokalu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., Bracka 18.

Z Tow. Wiedzy Wojskowej.

Protokuł Grupy Farmaceutycznej

Dnia 30.XI., o godzinie 19, w sali Wykładowej Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, odbyło się miesięczne zebranie grupy Farmaceutycznej Tow. Wiedzy Wojskowej.

Obecnych 46 osób. Zebraniu przewodniczył ppłk. apt. Sokolewicz, protokuł prowadził mjr. Jakubowski.

Na wstępie płk. apt. Krupiński w imieniu Szefa Departamentu VIII Sanit. wręczył redaktorowi „Wiadomości Farmaceutycznych", P. mag. Herodowi i P. mag. Gessnerowi Janowi oznaki Oficerskiej Szkoły Sanitarnej

Po odczytaniu przez mjra Jakubowskiego protokułu z poprzedniego zebrania przyjętego przez obecnych jednogłośnie por. apt. Stankiewicz wygłosił referat pod tytułem: „Metody mikroskopowego badania środków spożywczych". Referent na początku swego przemówienia pokazuje obecnym próbki chleba z czasów wojny światowej z różnemi domieszkami jak: kartofle, łubin, grzyby, oraz chleba z domieszką barytu, który był przyczyną zatruć u wielu osób.

Dalej prelegent opisuje metodę badania mikroskopowego środków spożywczych pochodznia roślinnego, różnice w budowie komórek, oraz charakterystyczne komórki poszczególnych zbóż. Po ukończeniu referatu, głos zabiera mjr. lek. Szulc, podkreślając olbrzymie znaczenie, jakie ma dla wojska racjonalnie postawiona sprawa badania środków spożywczych, stwierdzając, że wobec nieprzygotowania do tych badań innych czynników w wojsku, badanie środków spożywczych winno zależć się w rękach aptekarzy wojskowych.

Następnie drugi referat wygłasza mag. St. Krauze „O zagadnieniach odżywiania". Prelegent na wstępie zaznacza, że sprawą racjonalnego odżywiania się zajmowano się oddawna np. w r. 1796 okręty angielskie wybierając się w dalekie podróże morskie, zabierały ze sobą pewną ilość soku cytrynowego, żeby zabezpieczyć się od szkorbutu; jednak dopiero z rozwojem chemji i innych nauk przyrodniczych sprawa odżywiania mogła być postawioną na właściwej stopie.

Już przed wojną światową poszczególne narody zrozumiały, że nauka powinna współpracować z techniką w kierunku uniezależnienia kraju od zagranicy przez zaopatrzenie ludności w najważniejsze i najniezbędniejsze środki spożywcze.

Dziwnem przeto wydaje się, że tak praktyczny naród, jakim są Niemcy, zlekceważył przed wojną znaczenie tych wszystkich gospodarczych, naukowych i technicznych zagadnień odżywiania, tak samo ważnych, jak kwestja obrony Państwa.

Już w kilka miesięcy po wybuchu wojny stało się widocznem, że sprawą odżywiania nie mogą zajmować się tylko uczeni, sprawą tą musi zająć się rząd. Zapasy szybko wyczerpały się, zabrakło surowców. Z chwilą podniesienia problemu zamiany zboża kartoflami, zaczynają się nowe trudności, kartofle trzeba zastępować burakami i t. d.

Obecnie Niemcy płacą ½ miljarda marek złotych za wwożoną pszenicę, podczas gdy masy żyta krajowego z trudnością znajdują nabywców; wwożą również znaczne ilości produktów mlecznych, mięsnych i t, d.

Niemcy doskonale orjentują się jakie znaczenie ma dla aktywnego bilansu handlowego państwa załatwienie tych kwestji. Musi się znaleźć sposób wyrównania, pomiędzy produkcją a spożyciem krajowem, jednak nie może to stać się kosztem zdrowia szerokich mas ludności, gdyż tylko zdrowy naród jest zdolny do walki i zachowania samodzielności.

W celu wyjaśnienia wielu spraw związanych z kwestją odżywiania została utworzona w Niemczech komisja na czele z Rubner'em, Thomas'em, Kleinem wyposażona w znaczne środki materjalne. Wyniki dotychczasowych prac tej komisji są już bardzo cenne.

Przedewszystkiem zajęto się zagadnieniem wartości chleba żytniego i pszennego różnych przemiałów. Ponieważ jest dowiedzionem, że ilość zużywanej pszenicy we wszystkich krajach kulturalnych stale wzrasta, natomiast ilość zużytego żyta maleje, przeto zajęto się zagadnieniem, czy na liczniejszych żytnich glebach niemieckich nie udałoby się produkować pszenicy. Drogą krzyżowania pszenicy krajowej z gatunkami wschodnio-europejskiemi udało się otrzymać typ, dla którego gleba niemiecka zupełnie wystarcza.

Dalej prelegent zatrzymuje się dłużej nad witaminami oraz nad substancjami mineralnemi, rola których w odżywianiu dokładnie jeszcze wyjaśnioną nie została, przechodzi do mleka, stwierdzając, że obec-

ne odżywianie się mlekiem zmalało, co jest zjawiskiem ujemnem, gdyż mleko stanowi wysoko wartościowy środek spożywczy.

Prelegent kończy stwierdzeniem u nas smutnego stanu, że szerokie koła spożywców zupełnie nie orjentują się w wartości środków spożywczych i bardzo często odrzucają cenne produkty krajowe, zakupując bezwartościowe zagraniczne.

Np. na rynku warszawskim od dłuższego czasu znajduje popyt mleko skondensowane, sprowadzane z Danji, mleko to jest zbierane i ocukrzone, co zresztą głosi etykieta, jednak w języku angielskiem dla szerszych mas niezrozumiałym.

Fabryki czeskie zasypują nas sztucznym miodem, który jest cukrem inwertowanym, produktem odpadkowym przy wyrobie cukru trzcinowego.

W dyskusji po ukończonym referacie, zabierali głos mjr. Szulc i insp. Kuczyński.

Posiedzenie zamknięto o godz. 22.

Przewodniczący:
(—) **Krupiński płk. apt.**

Sekretarz:
(—) **Jakubowski mjr. apt.**

Z Centralnej Organizacji Zw. Zawod. Prac. Umysłowych.

SPRAWOZDANIE RADY GŁÓWNEJ

z działalności za czas od dnia 1 czerwca 1925 r. do dnia 1-go października 1926 roku.

(Dokończenie).

Polityka socjalna.

Okres sprawozdawczy w zakresie działalności w kierunku rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego można podzielić na dwie części.

Początkowo uzyskanie jakichkolwiek zdobyczy na polu ustawodawstwa socjalnego, było wobec nieprzychylnego stanowiska większości sejmowej i Rządów ówczesnych rzeczą niezwykle trudną, jeżeli już nie całkowicie niemożliwą. Kryzys ekonomiczny uspasabiał nieprzychylnie czynniki miarodajne w stosunku do wszelkich poczynań organizacyj zawodowych, zmierzających w tym kierunku, a ze strony kapitału natomiast prowadzono usilnie akcję w kierunku skasowania już istniejących zdobyczy socjalnych, a w szczególności ustaw o czasie pracy, o urlopach, o Kasach Chorych i in. Jednakże i w tym okresie Centralna Organizacja wskazywała czynnikom rządowym konieczność załatwienia przynajmniej co najpilniejszych kwestyj i szczególniejszy nacisk kładąc na sprawę bezrobocia. To też dzięki staraniom Centralnej Organizacji przeprowadzona została w Sejmie i Senacie nowela do ustawy o ubezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia i prowadzona była akcja pomocy doraźnej, przyczem sumy asygnowane na ten cel, stale były w wyniku akcji Centralnej Organizacji powiększane.

Po przyjściu do władzy Rządu prof. Bartla i uzyskaniu przezeń od ciał parlamentarnych pełnomocnictw również w zakresie utawodawstwa społecznego, zdawało się, że nastąpił okres, w którym może zostać pomyślnie załatwiony szereg najpoważniejszych postulatów pracowniczych. Tymczasem z projektów **załatwiania ustaw o godzinach handlu i o najmie** widać, że sfera pracownicza w dalszym ciągu liczyć może wyłącznie na siebie i powinna siłą organizacyjną przeciwstawić się wszelkim próbom pokrzywdzenia.

To też Centralna Organizacja rozwinęła odpowiednią akcję w tym kierunku wśród pracowników umysłowych oraz dała wyraz stanowisku swemu wobec czynników rządowych.

Centralna Organizacja poruszyła wobec czynników miarodajnych, cały szereg spraw pozostających w bezpośredniem związku z zagadnieniami bezrobocia. I tak: w memorjałach, złożonych w dn. 28 września 1925 r. p. Vice-Ministrowi Jankowskiemu, zaś w dniu 8 listopada p. Ministrowi Ziemięckiemu, zostały poruszone sprawy:

1) zapewnienia bezrobotnym bezpłatnej pomocy lekarskiej,
2) zwolnienia bezrobotnych od podatku lokatorskiego i na rozbudowę miast,
3) wstrzymania eksmisji bezrobotnych w razie zalegania z komornem w okresie dłuższym, niż 6-cio miesięczny, przewidzianym w ustawie o ochronie lokatorów i nowelizacji w związku z tem ustawy,
4) zapewnienia bezrobotnym pracownikom umysłowym pomocy żywnościowej drogą zorganizowania jadłodajni.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Opracowany przez Departament Ubezpieczeń Społecznych M. Pr. i O. Sp. projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych był przedmiotem szczegółowych rozważań, powołanej przez Komitet Wykonawczy Komisji Ubezpieczeń Społecznych

Komisja odbyła cały szereg posiedzeń, poświęconych rozważaniu projektu utawy. Rozpisana do związków jeszcze przed połączeniem obu poprzednio istniejących Central ankieta, przyniosła obfity materjał w postaci opinji szeregu związków. Materjałem tym posiłkowała się w swych pracach Komisja, starając się w miarę możności o uwzględnienie postulatów związków i uzgodnienie stanowisk.

Rezultatem pracy Komisji była opinja o projekcie ustaw o ubezpieczeniu pracowników umysłowych złożona w dniu 18 sierpnia 1925 r. w Ministerstwie Pr. i Op. Społ., po ostatecznem zaakceptowaniu jej przez Komitet Wykonawczy. Opinja ta przesłana została do wiadomości członkom Rady Głównej i związkom zrzeszonym.

W dniach 17 — 19 września 1925 roku, Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zaprosiło przedstawicieli organizacyj zawodowych pracowników, pracodawców oraz zainteresownych instytucyj ubezpieczeń społecznych na konferencję, w celu omówienia zasad opracowanego projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Na konferencji tej przedstawiciele Centralnj Organizacji brali udział w pracach wyłonionych trzech komisyj, a mianowicie:

1) Finansowo-społecznej,
2) Technicznej,
3) Organizacyjnej.

Przedstawiciele Centralnej Organizacji zgłosili na konferencji, zgodnie z uchwałami Rady Głównej **szereg poprawek i uwag, które zostały wniesione do**

protokułu konferencji, jaki sekretarjat Centralnej Organizacji rozesłał do wszystkich związków.

W związku z obszernym materjałem, jakiego dostarczyła konferencja w Ministerstwie Pracy i Op. Sp., odbytą w dn. 17 — 19 września 1925 r. Departament Ubezpieczeń Społecznych opracował projekt w nowem ujęciu.

Prace nad poczynieniem zmian w projekcie ustawy na podstawie materjału dostarczonego przez wspomnianą konferencję zostały ukończone. Zmieniony projekt został przesłany do poszczególnych Ministerstw i w dn. 28 marca 1926 r. wszedł na konferencję Międzyministerjalną. Termin ten był może zbyt długi, jednakże tłumaczy się to tem, że materjał do rozpatrzenia jest dość obszerny i poszczególne Ministerstwa muszą mieć czas do rozejrzenia się w zmienionym projekcie. Zmiany zistały dokonane głównie w trzech kierunkach, a mianowicie:

1) Ministerstwo Pracy uwzględniło naogół, aczkolwiek z pewnemi drobnemi zmianami, stanowisko Centralnej Organizacji w sprawie stosunku Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do Instytucji Kas Chorych.

2) Postulat Centralnej Organizacji, dotyczący ubezpieczenia starców, którzy w dniu wejścia ustawy w życie, będą mieli ukończonych lat sześćdziesiąt, a którzy na podstawie pierwszego projektu mieli być pominięci, został uwzględniony.

3) Wreszcie co się tyczy organizacji wewnętrznej, to ostatecznie utrzymała się koncepcja autonomicznych zakładów terytorjalnych, których będzie na terenie całego Państwa, od czterech do pięciu, opartych na wspólnem ryzyku ze Związkiem tych zakładów w Warszawie; Związek ten będzie centralą wyrównawczą.

W czasie trwania konferencyj Międzyministerjalnych projekt ustawy został niemal całkowicie uzgodniony z wyjątkiem niekórych poprawek zgłoszonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a dotyczących ustosunkowania przedstawicieli pracowników i pracodawców we władzach Zakładu oraz pewnych nieznacznych poprawek, proponowanych przez to samo Ministerstwo w stosunku do postanowień dotyczących ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, cały projekt został przez Komisję Międzyministerjalną przyjęty.

Ustawa o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Jaknajszybsze przeprowadzenie ustawy o najmie pracowników umysłowych stanowiło przedmiot nieustannych zabiegów Centralnej Organizacji. Przedstawiciele Komitetu Wykonawczego niejednokrotnie dawali wyraz swoim dążeniom w tym kierunku, zarówno drogą interwencyj w Ministerstwie Pracy i Op. Sp. u Ministra Sokala i Vice-Ministra Jankowskiego w dn. 11 i 18 sierpnia 1925 roku, jak i wobec kierowników odnośnych wydziałów w Ministerstwie, kładąc nacisk na potrzebę jaknajspieszniejszego wniesienia tej ustawy do Sejmu, a to w myśl uchwały Sejmowej Komisji Ochrony Pracy.

W wyniku tych starań, projekt ustawy przeszedł z Ministerstwa Pracy i Op. Społ., po szeregu konferencyj wewnętrznych, na konferencję międzyministerjalną. Min. Pr. i Op. Społ. Ziemięcki, oświadczył w dn. 25 listopada 1925 r. delegacji Centralnej Organizacji, że sprawę tę traktuje jako jedną z najpilniejszych i dołoży starań, aby doprowadzić ją do pomyślnego załatwienia.

Jednakże sprawa uległa zwłoce, ponieważ w czasie trwania konferencyj międzyministerjalnych nie doszło do uzgodnienia projektu ustawy między przedstawicielami poszczególnych Ministerstw. Przez przedstawicieli Ministrstwa Przemysłu i Handlu i niektórych innych zostały zakwestjonowane zasadniczo przepisy projektu, a mianowicie: sprawa trzymiesięcznego wymówienia, odpraw, oraz regulaminów w zakładach pracy.

Z powodu wspomnianych rozbieżności projekt nie mógł być wniesiony na Radę Ministrów, dopóki nie nastąpiłoby ostateczne uzgodnienie. W tym celu miała się odbyć osobista konferencja Ministrów Pracy i Op. Sp. oraz Przemysłu i Handlu. Centr. Organizacja wielokrotnie interwenjowała w Min, Pr. i Op. Sp. o przyśpieszenie tej konferencji. Jednakże sprawa ta weszła w fazę realizacji dopiero za Rządu prof. Bartla z chwilą uzyskania przez Rząd od ciał parlamentarnych pełnomocnictwa dekretowania w zakresie ustawodawstwa socjalnego. Na audjencjach u Pana Ministra Pr. i Op. Społ. oraz u Pana Prez. Rady Ministrów delegacja Centralnej Organizacji domagała się jaknajszybszego załatwienia tej sprawy, w drodze dekretu.

Ustawa o czasie pracy.

Rada Główna w okresie sprawozdawczym zwracała pilną uwagę na wszelkie zamierzenia ujawniane ze strony sfer posiadających, jak i w pewnych momentach ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a zmierzające w kierunku przedłużenia czasu pracy. Centralna Organizacja zamierzeniom tym przeciwstawiała się, zaznaczając swoje stanowisko zarówno na konferencjch z poszczególnymi Ministrami, jak i na łamach Biuletynu.

W związku z wiadomościami umieszczonemi w Nowym Kurjerze Polskim, z których pośrednio wynikało, że Rząd nie stoi całkowicie na stanowisku nienaruszalności obowiązujących dotychczas ustaw w tej dziedzinie, Centralna Organizacja na audjencji u Pana Prezesa Rady Ministrów w dniu 5 sierpnia 1926 r., wyraziła swe obawy z tego powodu i otrzymała oświadczenie, iż Rząd nie zamierza zmieniać ustawy o czasie pracy, jednakże dążyć będzie do podniesienia wydajności pracy w Polsce.

Obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby

W związku z zamierzoną nowelizacją ustawy o przymusowem zabezpieczeniu na wypadek choroby, oraz dla zbadania gospodarki Kasy Chorych na terenie Rzeczypospolitej, Komitet Wykonwczy powołał do życia specjalną Komisję do spraw Kas Chorych.

Komisja ta odbyła szereg posiedzeń, na których omawiano w pierwszym rzędzie istniejące projekty nowelizacji ustawy, pozatem opracowane projekty do ankiety związków w sprawie Kas Chorych. Ankieta obejmowała szereg pytań co do aktualnych zagadnień w sprawach funkcjonowania i etwentualnych reform tego rodzaju ubezpieczeń społecznych. Po zapoznaniu

się z materjałem uzyskanym z odpowiedzi poszczególnych związków na ankietę, Komisja opracowała opinję w sprawie zamierzonej nowelizacji ustawy. Opinja ta stanowi materjał do ustalenia zasadniczego stanowiska Centralnej Organizacji w sprawie powyższej.

Nadesłane.

MR. FARM. HEROD FR. „KALENDARZ FARMACEUTYCZNY NA ROK 1927".

Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1927 ukazał się w druku w ubiegłym miesiącu.

Rocznik ten poświęcony panu Kazimierzowi Stefanowskiemu w dowód czci i uznania za wysokie cnoty obywatelskie, oraz wybitną działalność zawodowo-ideową. Wydanie zawiera 394 stron druku. Na treść wydania składa się: Calendarjum. Taryfa opłat pocztowych w Polsce, Miary i wagi, Polskie słownictwo handlowe, Pierwsza pomoc w wypadkach nagłych, Mieszaniny niezgadzające się, Mieszaniny wybuchające, Słowniczek farmakologiczny, Tablica skrótów przy pisaniu recept, Obliczanie ciężaru właściwego płynów, Otrzymanie wodnych roczczynów soli o pożądanym ciężarze właściwym, Wyjałowienie i oczyszczanie wody studziennej, Maksymalne dawki lecznicze, Dawki podskórne, Tablica rozpuszczalności, Zamiana stopni Baumé'go na ciężar właściwy, Tablica rozcieńczania alkoholu, Tablica zawartości alkaloidów w surowcach, Surowce dla przemysłu farmaceutycznego, Spis czasopism farmaceutycznych, Przymusowe ubezpieczenie społeczne, Opłaty stemplowe, Podział aptek na kategorje, Wykaz specyfików farmaceutycznych dozwolonych do wyrobu i obrotu, Wykaz organopreparatów dozwolonych do obrotu, Wykaz specyfików weterynaryjnych, Wykaz środków do trucia myszy, szczurów i t. p., Państwowe władze aptekarskie, Wojskowe władze aptekarskie, Lista starszeństwa aptekarzy wojskowych, Spis władz P. P. T. F. Grenium aptekarzy Małop. Zach. w Krakowie, Izba aptekarska Małopolski Wschodniej, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników, Spis aptek Rzeczypospolitej Polskiej, Liczba aptek w Rzeczypospolitej Polskiej, Spis Kas Chorych Rzeczypospolitej Polskiej, Spis przedstawicieli zagranicznych firm farmaceutycznych.

Kalendarz jako niezbędny informator we wszelkich sprawach zawodowych okazuje wielką pomoc farmaceucie w życiu powszednim.

Lechita.

WARSZAWSKI KALENDARZ LEKARSKI NA ROK 1927.

Na skutek zawartego układu między Redakcjami Warszawskiego Kalendarza lekarskiego i Kalendarza „Nowin lekarskich", zamiast dotychczasowych dwu wydawnictw ukazał się w druku „Warszawski Kalendarz lekarski na rok 1927" pod redakcją D-ra Med. J. Birencwajga i D-ra Med. R. Wierzbickiego. Kalendarz zawiera 800 stron druku. Na treść składa się: — Calendarium. — S. Konopka. Polska Bibljografja Lekarska az rok 1925—1926. — Dr. Hertz. Morfologiczne zmiany krwi w chorobach. — Dr. Rutkowski J. Przetaczanie krwi. — Dr. St. Kapuściński. Klasyfikacja i patogeneza plamic. — Dr. Hertz. Morfologiczne badanie krwi. — Dr. Gantz. O zapobiegawczych szczepionkach przeciwgruźliczych (BCG). — Dr. Rubin. Trudności rozpoznaw. w cierpieniach przewodu pokarmowego. Dr. W. Knappe. O cukrzycy. — Dr. Brokman. Ważniejsze wiadomości o niemowlęciu. — Dr. Kramsztyk. O witaminach. — Dr. Srebrny. Co lekarz praktyk o otjatrji wiedzieć powinien. — Dr. Karbowski. Metody badania słuchu. — Doc. Dr. Malanowski. Walka z jaglicą. — Dr. Szwarc. O badaniu ostrości wzroku. — Dr. Markuszewicz. Psychoanaliza i jej znaczenie lecznicze. — Dr. Sterling. Terminologja, sposób wywoływania i znaczenie rozpoznawcze ważniejszych objawów neurologicznych. — Dr. Rudzki. Balnoterapia i Klimatoterapia. — Dr. Starzyński. Kosmetyka Lekarską. — Dr. Sabat. O promieniach Roentgena w lecznictwie. — Dr. Trawiński. Technika drobnych zabiegów lekarskich. — Prof. Dr. Grzywo-Dąbrowski. Orzecznictwo sądowo-lekarskie. — Dr. Knappe. Spis środków farmaceutycznych.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Dr. Stanisława Konopki „Polska Bibljografja Lekarska". Praca ta świadczy o polskim dorobku naukowym z dziedziny medycyny. Ułożenie systemem krzyżowym jest przejrzystym informatorem w poszukiwaniu odpowiednich polskich prac naukowych. Z punktu widzenia farmaceutycznego godne uwagi są prace D-ra Kramsztyka — O witaminach, oraz D-ra Straszyńskiego — Kosmetyka lekarska. Wskazanym jest zapoznanie się farmaceutów z pracą D-ra Straszyńskiego, bowiem urabia się racjonalny pogląd na sprawę kosmetyków. Sprawa kosmetyków jest na czasie w związku z rozporządzeniem władz o handlu i obrocie kosmetykami w aptekach.

Dr. Farm. *J. Fabicki.*

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ANTONI ŻELAZOWSKI.

Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.